

Ogień strawił ciężarówkę na A4

3 lipca na 245. kilometrze autostrady A4 w kierunku Katowic doszło do groźnego pożaru ciężarówki. Ogień z płonącego pojazdu rozprzestrzenił się na pobocze oraz sąsiadujące pole ze zbożem.

O godz. 13.16 Stowarzyszenie Kierowania Komen-
danta Powiatowego PSP w
Krapkowicach otrzymało
zgłoszenie o pożarze sa-
mochodu ciężarowego na
autostradzie. Do zdarzenia
zadysponowano dwa zastę-
py z JRG PSP Krapkowice
oraz OSP Dąbrówka Gór-
na i OSP Rogów Opolski.
W trakcie dojazdu, do-
wódca - widząc unoszące
się nad autostradą kłęby
dymu polecił zadyspono-
wanie dodatkowych sił i
środków. Zadysponowano
zatem dodatkowo: OSP
Odrawąż, OSP KSRG
Kórnicą oraz trzeci zastęp
z JRG PSP Krapkowice.



Po dojeździe na miejsce zdarzenia strażacy zastali ciągnik siodłowy z naczepą całkowicie objęty pożarem.

Na miejsce zdarzenia udał się również zastępca do-
wódcy Jednostki Ratowni-
czo-Gaśniczej.

Po dojeździe na miejsce
zdarzenia strażacy zastali

ciągnik siodłowy z naczepą
całkowicie objęty poża-
rem. Ogień przeniósł się
również na pobocze, gdzie
zapaliła się sucha trawa
oraz dalej na pobliskie

pole obejmując rosnące
tam zboże. Strażacy skupi-
li się na ograniczeniu roz-
przestrzeniania się pożaru,
stopniowo doprowadzając
do ugaszenia palącego się
zboża, trawy i pojazdu.
Na czas działań gaśni-
czych ruch drogowy na
autostradzie musiał zostać
wstrzymany ze względu na
bezpieczeństwo ratowni-
ków jak i podróżujących
autostradą.

Ciężarówką podró-
żował jedynie kierowca,
który zdołał samodzielnie
opuścić pojazd przed przy-
jazdem strażaków.

(matt), fot. (KPPSP
Krapkowice)

Stracił panowanie i uderzył w bariery

W niedzielę 6 lipca około godziny 18.35 na autostradzie A4 doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Mężczyzna, który nieprawidłowo zmienił pas ruchu, stracił kontrolę nad pojazdem i uderzył w bariery energetyczne.

Kolizja miała miejsce
między 245. a 247. kilome-
trem autostrady, na wysoko-
ści Rogowa Opolskiego. Jak
poinformowała podkom.
Joanna Daszkiewicz z Ko-
mendy Powiatowej Policji
w Krapkowicach, 56-letni
kierowca samochodu marki
Mazda był trzeźwy.

(matt)

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA

ZDJĘCIA
DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f/STUDIOFOTOGRAFII.MICHALWICHER

STREFA
Smacznie. Łepnie. Wyjątkowo!
ZAPRASZAMY NA

PIZZĘ NA CIENKIM CIEŚCIE
BURGERY ZE 100% WOŁOWINY
NOWOŚCI "STREFA MEXICANA" -
QUESADILLA, WRAP

Rybacka 19 **77 474 96 66** **DOWOZIMY**
720 720 884 **DO 15 km!**

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE
ZASŁONY

BIG STYLE
Zapraszamy
pn-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

Krapkowice, ul. 1-Maja 14
SZYCIE NA WYMIAR (1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

Rodzina

składa serdeczne podziękowania
księdzu proboszczowi Andrzejowi Klimkowi za modlitwę,
wsparcie duchowe oraz ceremonię pogrzebową
naszego ojca, dziadka i pradziadka

Wilhelma Augustyna Kostki
którego odprowadziliśmy 3 lipca na miejsce wiecznego
spoczynku na cmentarzu w Komornikach.

Dziękujemy Rodzinie, Krewnym i Znajomym
za obecność oraz modlitwę w intencji Zmarłego
oraz wszelkie kondolencje i wyrazy pamięci.

Dziękujemy także Zakładowi Pogrzebowemu Matuszek
oraz Galerii Kwiatów Riedel

Wyrazy współczucia
Teresie Zawieja
i całej Rodzinie

Z powodu śmierci
Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka
Stefana Zawiei

składają
Joanna Bassek, Dominika i Dawid Laskowscy
oraz Weronika Hońska

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci dziadka
Wilhelma Kostki

Monice Gumienny
oraz całej Rodzinie

składają:
rodziny Bassek i Laskowski

Wyrazy współczucia z powodu śmierci teściowej
Barbary Fuhl

wiceburmistrzowi Gogolina
Piotrowi Giecwiczowi oraz całej Rodzinie

składają
redakcja „Tygodnika Krapkowickiego”
oraz rodziny Bassek, Laskowski

Katarzynie i Gabrielowi
Prusek
oraz całej Rodzinie,
Szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Wilhelma Kostki

składają:
Joanna Bassek, Dominika i Dawid Laskowscy

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/52
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polanski, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK
Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych
na terenie aglomeracji opolskiej

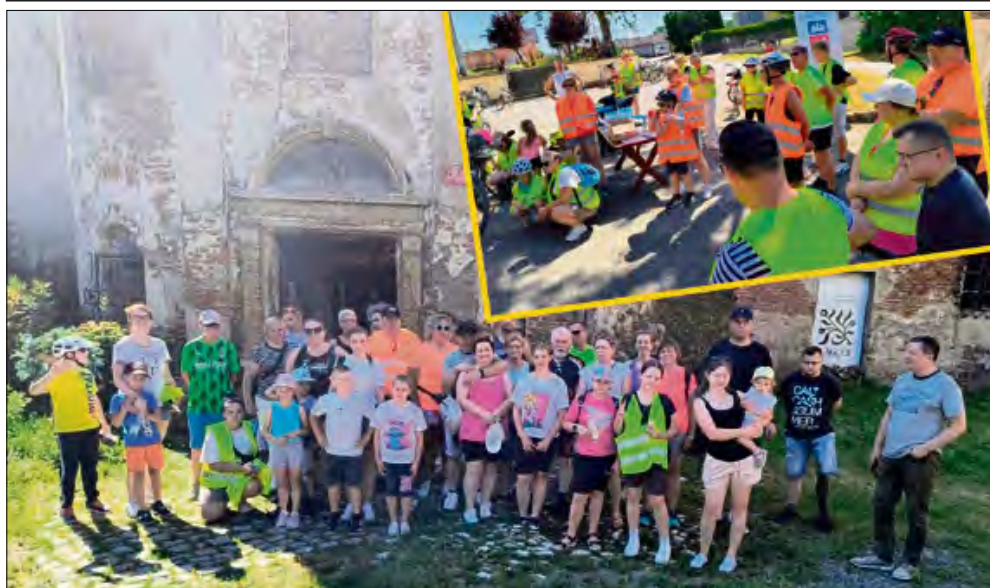
Wydawca należy do
Stowarzyszenia
Gazet
Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Połączenie sportu, historii i dobrej zabawy

28 czerwca Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice zorganizowało wyjątkowy Wielopokoleniowy Rajd Rowerowy, który zgromadził miłośników aktywnego wypoczynku w różnym wieku. Wydarzenie, odbywające się pod patronatem starosty krapkowickiego, stało się okazją do wspólnej zabawy, integracji oraz promocji zdrowego stylu życia.



28 czerwca odbył się wyjątkowy Wielopokoleniowy Rajd Rowerowy.

Trasa rajdu wiodła przez malownicze okolice, a uczestnicy mieli okazję nie tylko pokonać kilometry na dwóch kółkach, lecz także sprawdzić swoją kondycję na specjalnie przygotowanej ścieżce zdrowia. Na poszczególnych przystankach czekały na nich zadania ruchowe, za które otrzymywali pamiątkowe pieczątki w swoich kartach rajdu. Punktem kulminacyjnym wyprawy był pałac w Rozkochowie,

gdzie cykliści mogli odpocząć i posłuchać ciekawostek na temat historii tego zabytkowego obiektu. Po powrocie na metę na wszystkich czekały pamiątkowe medale oraz poczęstunek, który był miłym zwieńczeniem pełnego wrażeń dnia.

Organizatorzy podkreślali, że najważniejsza była wspaniała atmosfera i zaangażowanie uczestników.

– Dziękujemy wszystkim za wspaniałą atmosferę, zaangażowanie i wspólnie spędzony czas – podsumowują przedstawiciele stowarzyszenia. – Do zobaczenia na kolejnych wydarzeniach.

Rajd udowodnił, że połączenie sportu, rekreacji i lokalnej historii może przynieść doskonałe efekty.

(matt),
fot. Fb Stowarzyszenie
Rozwoju Wsi Ściborowice

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór! Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane

Budowy • Remonty • Adaptacje

w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarские: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

Gres szklany ASHVILLE Cersanit
wym. 29,7x59,8 cm, do wewnątrz i na zewnątrz, gatunek I

HIT CENOWY
32⁹⁹ zł/m²
-45,90 zł*

Panel podłogowy DĄB SAVONA
klasa AC4, gr. 8 mm

HIT CENOWY
27⁹⁹ zł/m²
-39,90 zł*

Leżak składany BORNEO
wym. 110x75x78 cm
różne kolory

177 zł/szt.
-229 zł*

Kosiarka elektryczna HANDY YK1333
silnik 1300 W, szer. robocza 33 cm, kosz 30 l

HIT CENOWY
195 zł/szt.
-279 zł*

Basen stelażowy z pompą
wym. 300x207x65 cm

509 zł/szt.
-549 zł*

Huśtawka JAGODA
2 siedziska, ślizg, wys. 227 cm, dł. 300 cm, szer. 340 cm

779 zł/szt.
-999 zł*

Stół 4 l z kolorową zakrętką + szczypce

13⁹⁹ zł/szt.
-16,49 zł*

Stół 900 ml z zakrętką
śr. 82/6 mm, 6 szt (1,50 zł/szt)

8⁹⁹ zł/kpl.
-13,99 zł*

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

WYPRZEDAŻ!!

dachówki i akcesoria dachowe
Röben BRAAS mdm NT RUUKKI I-BF

od **1** zł/szt

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35

Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie

Mrówka Zdzieszowice

dremex.pl

PSBMrowka

Dokończenie ze str. 1.

„SPRZEDALI NASZE CHODNIKI I PARKINGI”

Na krapkowickim osiedlu Sady zawrzało. To, co przez ponad trzy dekady uważano za część wspólną osiedla, tereny użytkowane codziennie przez mieszkańców: chodniki, parkingi, droga dojazdowa, w styczniu tego roku trafiły w ręce prywatnego dewelopera. Mieszkańcy o transakcji dowiedzieli się przypadkowo dopiero kilka miesięcy później. Kiedy zaczęli analizować szczegóły, odkryli, że granica jednej ze sprzedanych działek przebiega zaledwie 15 centymetrów od wejścia do ich klatki schodowej. Paradoksów jest jeszcze więcej...

Plany były ambitne - zrealizowano tylko ułamek

Ale od początku... Sady to osiedle, które zostało wybudowane na przełomie lat 80 i 90 przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Zjednoczenie” w Krapkowicach na terenach gminnych, które dokumentem z 1984 r. przekazane zostały w użytkowanie wieczyste krapkowickiej spółdzielni w celu zagospodarowania tej części miasta. Mieszkańcy sukcesywnie wprowadzali się do nowo powstałych mieszkań na początku lat 90. W tym czasie w Polsce przeprowadzano transformację gospodarczą, co odbiło się także na pracach związanych z budową osiedla. Pierwotne plany były ambitne, osiedle miało zajmować obszar od dzisiejszego kościoła pw. Ducha Świętego po las znajdujący się między Otmętą a Odrowążem. Jednak z planów tych do dnia dzisiejszego pozostało jedynie sześć bloków ulokowanych wzdłuż Alei Jana Pawła II. Infrastruktura drogowa w okolicach osiedla powstawała w wolnym tempie w kolejnych latach. Mimo, że osiedle zostało wybudowane ponad trzy dekady temu, część tutejszego terenu do dziś nie została zagospodarowana, w tym także przyległe działki do bloków numer 3, 4 i 5 od strony lasu. Przez te wszystkie lata ani spółdzielnia ani gmina nie doprowadziły do uprządkowania tego terenu i przystosowania go pod codzienne życie osób zamieszkujących mieszkania ulokowane w czwartych klatkach. Mieszkańcy by dojechać do swoich klatek schodowych muszą poruszać

się po nierównej, dziurawej i błotnistej drodze oraz parkować swoje samochody na prowizorycznych miejscach postojowych. O czym pisaaliśmy również w przeszłości na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”.

Transakcja bez wyobraźni?

W styczniu bieżącego roku krapkowicka spółdzielnia sprzedała części terenu, które dotychczas były traktowane jako wspólne tereny osiedla, lokalnemu deweloperowi. Mieszkańcy o transakcji dowiedzieli się

2, który tutejsi mieszkańcy traktują jako miejsca postojowe dla swoich pojazdów, a dodatkowo teren ten ułatwia także dojazd w tę część osiedla dla pojazdów uprzywilejowanych.

Informacja o sprzedaży gruntów w takiej postaci wywołała wśród mieszkańców falę niepokoju i sprzeciwu. Pojawili się pytania o to, jak to możliwe, że sprzedaż dokonana została bez uprzedniej informacji dla mieszkańców, bez wytyczenia jasnych granic, zabezpieczenia dostępu do budynków czy miejsc

do tego pełne prawo, to jak mamy tu normalnie żyć? Przecież na 15 cm nie da się nawet przejść, a co dopiero wnieść meble, większe zakupy czy wynieść chorą osobę. Jak matka z wózkiem będzie miała się tędy przecisnąć? Albo osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim? To realne zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa. Jak mają dostać się do nas służby ratunkowe? Takie decyzje są kompletnie oderwane od rzeczywistości i pokazują totalny brak szacunku dla mieszkańców.

że cała transakcja została przeprowadzona „zza biurka”, bez jakiegokolwiek wizji lokalnej, nie mówiąc już o rozmowie z mieszkańcami. Czy naprawdę nikogo nie interesowało, jak wygląda rzeczywistość na tym osiedlu?

Mieszkańcy żądają wyjaśnień od spółdzielni, a także apelują do władz gminy o wsparcie. Podkreślają, że nie sprzeciwiają się planowanej inwestycji i zagospodarowaniu zarośniętych oraz zapuszczonych terenów. Jednak domagają się aby w całej tej sprawie zabezpieczony został interes oraz bezpieczeństwo mieszkających tu od lat ludzi.

W obliczu rosnącego niepokoju, mieszkańcy osiedla Sady postanowili działać. W maju skierowali oficjalne pismo do zarządu spółdzielni mieszkaniowej, przedstawiając w nim swoje obawy i stawiając szereg pytań dotyczących przeprowadzenia wcześniejszych analiz przed sprzedażą jak i samej transakcji.

Spółdzielnia tłumaczy, ale mieszkańcy nie dają się zbyć

W odpowiedzi zarząd spółdzielni pisze m.in. „zbytując teren inwestorowi z terenu Krapkowic, zarząd przeprowadził rozmowy i wstępnie ustalono, że teren nowo budowanego osiedla będzie otwarty dla całości osiedla i wszystkich mieszkańców, obecnie inwestor nie zabrania z dotychczasowego korzystania z terenu. Ponadto planowane jest wspólne połączenie komunikacyjne drogami wewnętrznymi, w tym również dojazdy w celach przeciwpożarowych. Po wydzieleniu nowych nieruchomości będziemy zabiegać o ustanowienie służebności prawa przejazdu i przechodu. Planowane jest również w najbliższym czasie utwardzenie terenu na osiedlu Sady od strony Alei Jana Pawła II z przeznaczeniem na postój pojazdów mechanicznych dla mieszkańców. Na przełomie sierpnia i września bieżącego roku planowane jest spotkanie mieszkańców i spółdzielni z przedstawicielami inwestora i projektanta w celu omówienia powyższych zamierzeń.”

Ponadto zarząd spółdzielni przekonuje, że tereny

niezabudowane (sprzedane w styczniu) od 1984 roku stanowiły mienie spółdzielni i były w użytkowaniu wieczystym wszystkich członków spółdzielni, którzy przez cały ten czas ponosili koszty opłat za użytkowanie wieczyste i podatki. Uwzględniając przy tym, że gmina Krapkowice może w każdej chwili zlecić aktualizację opłat za użytkowanie wieczyste nieruchomości, gdyż ostatnia zmiana była w 2016 r., nie można było również wykluczyć, że ze względu na fakt niezrealizowania inwestycji budowlanych przez spółdzielnię, gmina mogłaby rozwiązać umowę użytkowania wieczystego przedmiotowych działek w każdej chwili.

Spółdzielnia poinformowała także, że kwestia zbycia niniejszych terenów rozpatrywana była przez członków spółdzielni w latach 2007, 2019 i 2024 r. O porządku tych obrad powiadomieni byli wszyscy członkowie spółdzielni.

Zarząd spółdzielni przekazał również, iż rozważane było ewentualne powiększenie powierzchni przynależnej do bloków nr 3,4,5,8 i 9. Jednak wtedy to wszyscy współwłaściciele musieliby wyrazić zgodę na nabycie. A to jak czytamy w piśmie „wiązałoby się z wieloma czynnościami, które w praktyce byłyby niemożliwe do przeprowadzenia. Należałoby najpierw dokonać operacji scalenia nieruchomości inwestycyjnej i jej nowego podziału, co wiązałoby się z dużymi kosztami. Kolejną czynnością byłoby wykupienie wydzielonej części działki w udziałach, jej przekształcenie w prawo własności oraz podpisanie umowy notarialnej w jednym czasie (co w praktyce przy tylu współwłaścicielach jest niemożliwe)”.

Odnosnie dróg przeciwpożarowych i wykonania audytu w tym zakresie zarząd argumentuje, że ze względu na zmienione przepisy konieczne byłoby dostosowanie istniejących dróg pod względem szerokości i nośności, a nakłady na takie przedsięwzięcie obciążłyby fundusz remontowy nieruchomości na os. Sady 3,4,5,8,9.



Jeden z mieszkańców podzielił się swoimi obawami z krapkowickimi radnymi..

przypadkowo dopiero kilka miesięcy później. Postanowili więc sprawdzić status prawny chodników i parkingów, po których chodzą, a także na których parkują swoje auta. Okazało się, że prywatny inwestor nabył działki ciągnące się od rodzinnych ogrodów działkowych, wzdłuż bloków numer 9, 8, 5, 4 i 3. Ku ich zaskoczeniu okazało się, że wraz z niezagospodarowanym i zarośniętym przez lata terenem deweloper zakupił działki których granica odcina znaczną część istniejącej już infrastruktury: parking/zatoczkę dla pojazdów uprzywilejowanych pomiędzy blokami 8 i 5 wraz z hydrantem, a następnie również chodnik ciągnący się od bloku nr 5 do budynku mieszkalnego nr 4. Tam granica działek przebiega około 15 cm przed wiatrołapem jednej z klatek schodowych. Dodatkowo transakcja „zabrała” miejsca parkingowe dla mieszkańców klatek czwartych w blokach nr 5, 4 i 3, a także nieutwardzony teren prowadzący do zasypanego tunelu pomiędzy blokiem nr 3 a

parkingowych. Wątpliwości budzi także kwestia bezpieczeństwa – czy spółdzielnia nie zlikwidowała w ten sposób dróg pożarowych? Czy plac manewrowy do zawracania wozów strażackich nadal będzie dostępny? Dlatego mieszkańcy postanowili nagłośnić problem i na początku lipca zaprosili na swoje osiedle dziennikarza „Tygodnika Krapkowickiego”, by przedstawić mu szczegóły bulwersującej ich sprawy.

Zablokowane dojścia, likwidacja parkingów, realne zagrożenie

Mieszkańcy, dowiedziawszy się o transakcji po fakcie, alarmują, że sprzedaż bez należytego konsultowania ich interesów zagraża bezpieczeństwu i codziennemu funkcjonowaniu.

- Granica jednej z działek sprzedanych deweloperowi przebiega zaledwie 15 centymetrów od wejścia do mojej klatki schodowej – mówi oburzony mieszkaniec bloku nr 4 (dane do wiadomości redakcji). – To jakiś absurd! Jeśli inwestor postanowi ogrodzić swój teren, a ma

- Proszę spojrzeć na mapę działek sprzedanych deweloperowi, tu jasno widać, że zostaniemy pozbawieni miejsc postojowych w tej części osiedla – odnotowuje mieszkanka bloku nr 5 (dane do wiadomości redakcji). - Jeśli inwestor ogrodzi teren płotem albo postawi auta będą musiały przenieść się na drugą stronę osiedla, w okolice Alei Jana Pawła II. A tamtejsze parkingi już teraz są przepełnione! Gdzie my mamy parkować? To nie tylko ogromna niedogodność, ale realne zagrożenie paraliżem komunikacyjnym całego osiedla.

- Widzimy wyraźnie, że sprzedaż gruntów przylegających do naszych bloków poważnie ograniczyła dostęp dróg pożarowych do mieszkań ulokowanych w czwartych klatkach – dodaje mieszkanka bloku nr 5 (dane do wiadomości redakcji). – Przecież to może być zagrożenie dla naszego życia i zdrowia. Dlaczego nikt nie przeanalizował tej sytuacji przed podpisaniem umowy sprzedaży? Mamy wrażenie,

Mieszkańcy biorą sprawy w swoje ręce

Argumenty te nie przekonują mieszkańców. Twierdzą oni, że skoro od 40 lat tereny niezabudowane obciążały wszystkich członków spółdzielni, to dlaczego spółdzielnia przez ten okres nie postarała się, aby tereny te zagospodarować i wykorzystywać komercyjnie m.in. wynajmując parkingi? Nie przekonuje ich również pozwolenie na korzystanie tak jak dotychczas z chodników i miejsc parkingowych położonych na zakupionych przez inwestora terenach.

- Dziś mamy zgodę, ale nie wiadomo jak sprawa będzie wyglądać za 2, 5 czy 10 lat – mówią zgodnie mieszkańcy.

Stawiają również pytanie, dlaczego spółdzielnia szykując się do sprzedaży działek na których istnieje już infrastruktura w postaci chociażby chodników, nie zapytała bezpośrednio mieszkańców o zdanie dotyczące nabycia przez nich powierzchni przynależnej do bloków w których mieszkają, a sama arbitralnie podjęła decyzję, że działanie i zakup gruntów w taki sposób jest niewykonalny.

W czerwcu skierowane zostało również pismo do burmistrza Krapkowic Andrzeja Kasiury, ponieważ w grudniu 2024 roku, po raz pierwszy od ponad 40 lat, przygotowany został przez krapkowickiego magistrata projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla osiedla Sady. Projekt ten powstał na wniosek właścicieli gruntów w rejonie Osiedla Sady, a Rada Miejska przyjęła dokument bez żadnego sprzeciwu 19 grudnia. W kolejnym miesiącu doszło do sprzedaży terenu na krapkowickich Sadach.

W swoim piśmie mieszkańcy wnoszą o odstąpienie bądź zawieszenie sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla osiedla Sady i sporządzenia Warunków Zabudowy dla sprzedanych działek graniczących z blokami, dzięki czemu będą mogli oni być stroną w sprawie i pozwoli to na ochronę ich interesów i własności. Ponadto mieszkańcy wnoszą również o powołanie niezależnej Komisji Urbanistycznej ponieważ podjęta przez radnych w grudniu uchwała

MPZP może skutkować nieodwracalnymi skutkami prawnymi w stosunku do obecnych właścicieli i odpowiednim zabezpieczeniem ich praw. Komisja ta miałaby zbadać również stan faktyczny i prawny, dokonać wizji w terenie, tak aby uniknąć arbitralnej decyzji jednego urbanisty czy organów opiniujących plan miejscowy „zza biurka”.

Radni słuchają, ale czy usłyszają?

Dodatkowo mieszkańcy pojawili się również na ostatniej, czerwcowej sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach, by z problemem zapoznać bezpośrednio radnych. Wcześniej złożyli na ręce przewodniczącego Ireneusza Żyłki wniosek o możliwość wystąpienia na forum Rady. Przewodniczący umożliwił im zabranie głosu w formie 5-minutowych wystąpień, bez możliwości dyskusji czy zadawania pytań. Oprócz mieszkańców w trakcie sesji głos zabrali także: zastępca prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie” Krzysztof Kowalczyk oraz przedstawiciel gminy - główny specjalista ds. planowania przestrzennego i urbanistyki Adam Ziaja.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach mieszkańcy osiedla Sady wyrazili swoje głębokie zaniepokojenie skutkami sprzedaży przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Zjednoczenie” działek sąsiadujących z ich blokami. Ich zdaniem, transakcja ta odbyła się bez uprzednich konsultacji społecznych, a decyzje spółdzielni podjęto bez pełnej świadomości mieszkańców co do konsekwencji.

Pan Zygmunt, mieszkaniec osiedla Sady, apelował do radnych o interwencję, wskazując na realne szkody powstałe po sprzedaży. Utratę dostępu do klatek schodowych, zablokowanie dotychczasowych miejsc parkingowych, likwidację placu zabaw i ograniczenie dostępu do terenów zielonych. Podkreślił, że jedyną szansą na skuteczne zablokowanie niekontrolowanej zabudowy jest odejście od planu miejscowego na rzecz decyzji o warunkach zabudowy, co umożliwi mieszkańcom składanie odwołań.

- Ja was proszę o pomoc – mówił pan Zygmunt łamiącym głosem. - Jest jeszcze czas by 150 rodzin mogło żyć spokojnie bez obawy, że mogą

stać się niechlubnymi bohaterami telewizyjnych reportaży – dodał w emocjonalnym apelu.

Z kolei inny mieszkaniec, pan Piotr, alarmował, że po sprzedaży gruntu mieszkańcom pozostawiono zaledwie 15 cm szerokości dojścia do klatki. Stwierdził że spółdzielnia nie zaproponowała prawa pierwokupu, uznając, że sprzedaż indywidualnym mieszkańcom byłaby zbyt skomplikowana.

- Jako mieszkaniec Krapkowic od urodzenia oraz państwa wyborca, po raz pierwszy od 41 lat poczułem, że egzystencja moja i mojej rodziny została zagrożona – mówił w swoim apelu do Rady Miejskiej.

Wyjaśnił również rolę gminy w tej sprawie. Jego zdaniem przez lata nie egzekwowała ona od spółdzielni żadnych działań inwestycyjnych na przekazanych gruntach, co doprowadziło do ich zaniedbania.

- Co do tej sprawy ma gmina Krapkowice? Uważam, że więcej niż się wydaje... Gmina poprzez użyczenie gruntów nieudolnej i niewydolnej spółdzielni nie zrobiła nic by wymóc na niej budowę parkingów, dróg lub nowych budynków pod rygiem wywłaszczenia, ponieważ do dnia dzisiejszego tak naprawdę słyszymy, że ziemię są spółdzielnia i gmina nie może lub nie chce ingerować. Rozumiem postawę gminy, że póki wpływały podatki za grunty to wszystko wydawało się, że jest w porządku i nie chciała dostrzec, że samosiejki drzew są już tak duże, że utworzyły las i to one ukazują jak niewiele się zmieniło na naszym osiedlu po oddaniu go do zamieszkania – przedstawiał radnym mieszkaniec.

Postulował także, aby plan zagospodarowania przestrzennego został rozdzielony – osobno dla istniejących bloków na osiedlu Sady i osobno dla nowo projektowanej inwestycji deweloperskiej, aby nie ograniczać warunków urbanistycznych obecnym mieszkańcom.

W odpowiedzi na zarzuty mieszkańców, zastępca prezesa spółdzielni Krzysztof Kowalczyk wyjaśnił, że sprzedane działki nie należały formalnie do nieruchomości przypisanej osiedlu Sady, lecz były własnością wszystkich członków

spółdzielni z różnych osiedli. Decyzje o sprzedaży zapadały trzykrotnie na walnych zgromadzeniach spółdzielni i miały umocowanie w uchwałach. Dodał, że mieszkańcy Sadow mieli możliwość zakupu tych działek, lecz nie wyrazili takiej woli. Zaznaczył także, że deweloper – po formalnym podziale terenu – ustanowi służebności gruntowe, które umożliwią mieszkańcom dostęp do klatek i przejść.

Głos zabrał także Adam Ziaja – główny specjalista ds. urbanistyki i planowania przestrzennego w Urzędzie Miejskim, który zapewnił, że projekt miejscowego planu zagospodarowania będzie uwzględniał interesy mieszkańców i nie dopuści do tzw. „patodeweloperki”. Zapowiedział, że każdy teren – zarówno nowo projektowany, jak i istniejące tereny usługowe – będzie posiadał indywidualne wskaźniki zagospodarowania. Ziaja podkreślił, że celem urzędu jest przejrzystość procesu i bezstronność wobec wszystkich stron. Poinformował również o planowanych na wrzesień otwartych konsultacjach społecznych, które poprzedzą formalną procedurę opiniowania i uzgodnień. Ostateczna decyzja w sprawie planu ma zostać podjęta przez Radę Miejską pod koniec roku.

Bulwersująca sprzedaż terenów na krapkowickim osiedlu Sady stała się symbolem problemów systemowych: braku rzeczywistego udziału mieszkańców w procesie, nieprześlągniętych decyzji zarządczych i braku dbałości o codzienny komfort życia mieszkańców. Nie wystarczą ogłoszenia na tablicach czy lakoniczne zapisy w protokołach.

W sprawie tej, obok emocji, pojawiają się również poważne pytania prawne – o granice odpowiedzialności spółdzielni, bierność gminy i przyszłość mieszkańców, których z dnia na dzień pozbawiono dostępu do wejścia do klatki schodowej, parkingów i dróg pożarowych. To nie jest tylko lokalna awantura – to test na obywatelskość, transparentność i zdrowy rozsądek w zarządzaniu przestrzenią wspólną.

Sprawa budzi duże emocje i wciąż się rozwija. Będziemy śledzić dalszy przebieg wydarzeń.

Dominika Bassek,
fot. (matt)

Rekordowe zainteresowanie przetargiem na odbudowę DK45 w Krapkowicach

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prowadzi przetarg na dokumentację odbudowy zniszczonej DK45 w Krapkowicach. Do GDDKiA wpłynęło już ponad 800 pytań od zainteresowanych wykonawców.



Zniszczenie mostów i podmycie drogi w wyniku gwałtownej powodzi sparaliżowało ruch w tej części powiatu krapkowickiego.

Po dramatycznej powodzi, która zniszczyła dwa mosty w ciągu drogi krajowej nr 45 w Krapkowicach, trwają przygotowania do odbudowy kluczowego odcinka trasy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad prowadzi obecnie przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej dla nowej infrastruktury drogowej. Jak przyznają urzędnicy, zainteresowanie potencjalnych wykonawców jest ogromne.

- Przygotowujemy odpowiedź na pytania zadane przez potencjalnych oferentów, a jest ich już ponad 800 – mówił na antenie regionalnej rozgłośni Marcin Bronkiewicz, p.o. zastępcy dyrektora ds. inwestycji opolskiego oddziału GDDKiA.

W ramach planowanej przebudowy powstać mają dwa nowe mosty – na Młynówce i Osobłodze – oraz nowy nasyp drogowy. Inwestycja obejmie odcinek o długości ponad 900 metrów, od ronda im. Władysława Bartoszewskiego na DK45 do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 416 w Żywocicach. Będzie to także bezpośredni dojazd do nowej przeprawy przez Odrę, która planowana jest w oddzielnym postępowaniu przetargowym.

Obecnie przeprowadzany jest ważny etap formalny. Przygotowanie dokumentacji projektowej oraz uzyskanie decyzji ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Od momentu podpisania umo-

wy z wykonawcą, co może nastąpić na przełomie 2025 i 2026 roku, projektanci będą mieli określony czas na przygotowanie pełnej dokumentacji i pozyskanie wymaganych decyzji administracyjnych.

- Jeżeli najpóźniej na przełomie tego i przyszłego roku podpisalibyśmy umowę na realizację, spodziewalibyśmy się, że roboty rozpoczną się w pierwszej połowie 2027 roku – zapowiada Bronkiewicz.

Zniszczenie mostów i podmycie drogi w wyniku gwałtownej powodzi sparaliżowało ruch w tej części powiatu krapkowickiego. DK45 to jedna z najważniejszych arterii regionu, łącząca Opole z południem województwa i granicą czeską. Jej wyłączenie z ruchu spowodowało poważne utrudnienia zarówno dla mieszkańców, jak i transportu towarowego.

Odbudowa mostów oraz modernizacja odcinka w Krapkowicach ma nie tylko przywrócić normalny ruch, ale także poprawić bezpieczeństwo i zwiększyć odporność infrastruktury na podobne zdarzenia w przyszłości.

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego czekają na tę inwestycję z niecierpliwością, choć wiedzą, że do pierwszych prac w terenie trzeba jeszcze poczekać minimum dwa lata. Na razie pozostaje uzbroić się w cierpliwość i liczyć, że proces przetargowy przebiegnie bez większych opóźnień.

(dl), fot. Szymon Brekier

**STACJA PALIW
PIETNA**
UL. KRAPKOWICKA 2

GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Jasiona świętowała 740-lecie

28 czerwca, mieszkańcy Jasiony oraz liczni goście świętowali 740. rocznicę powstania miejscowości. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, po której nastąpiło oficjalne otwarcie obchodów.



Mieszkańcy Jasiony świętowali 740. rocznicę powstania miejscowości.

Na scenie zaprezentowały się dzieci z Publicznego Przedszkola w Żyrowej oraz uczniowie z tamtejszej

Publicznej Szkoły Podstawowej. W programie nie zabrakło również koncertu orkiestry parafialnej i zespo-

łu „Spod Buczyny”, a także występów seniorów i lokalnych wokalistek. Wieczór uświetnił Mateusz Troll wraz z przyjaciółmi, zapewniając doskonałą zabawę.

Atrakcje dla małych i dużych

Najmłodsi uczestnicy święta chętnie korzystali z dmuchańców i innych przygotowanych dla nich rozrywek. Dla tych, którzy chcieli lepiej poznać miejscowość, zorganizowano przejazd bryczką oraz zwiedzanie ciekawych zakątków Jasiony.



W programie nie zabrakło występów dzieci.

Organizatorzy zadbali również o gastronomię, serwując smaczne przekąski i napoje. Całość wydarzenia zwińczyła wieczorna zabawa taneczna, która przycią-

gnęła miłośników muzyki i tańca.

740-lecie Jasiony zapisze się na długo w pamięci mieszkańców jako dzień

pełen radości, wspólnych spotkań i niezapomnianych wrażeń.

(matt), fot. Fb sołectwo Jasiona

Poznawali strażackie tajemnice

W piątek, 4 lipca, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej - zarówno starsi, jak i młodszy - wyruszyli na wspólną wycieczkę do Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Do wyprawy dołączyli również druhowie z OSP Żużela oraz OSP Gogolin, tworząc wyjątkową grupę.



Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej wyruszyli na wspólną wycieczkę do Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach.

W muzeum uczestnicy mieli okazję zgłębić historię pożarnictwa, podziwiając unikalne eksponaty, a także wzięli udział w specjalnej lekcji dotyczącej codziennych zagrożeń pożarowych. Dzięki przewodnikowi wyjazd stał się nie tylko rozrywką, ale też wartościową lekcją bezpieczeństwa.

Po wizycie w muzeum druhowie udali się do gliwickiego parku trampolin House of Air, gdzie mogli dać upust energii i sprawdzić swoje sportowe umiejętności. Na zakończenie dnia cała grupa udała się na posiłek do jednej z amerykańskich restauracji. Połączenie edukacji i zabawy

sprawiło, że wszyscy wrócili do domu z uśmiechem i niezapomnianymi wrażeniami. Takie inicjatywy nie tylko wzmacniają więzi, ale też pokazują, że nauka i rozrywka mogą iść w parze.

(matt),
fot. Fb (OSP Pietna)

FELIETON



Pamięć, która nas buduje

Czasem wystarczy jedno zdjęcie sprzed lat, zakurzona maszyna rolnicza przy drodze, opowieść babci o wojnie czy chleb pieczony według receptury pradziadków – by uświadomić sobie, jak ważna jest historia. Nie ta z podręcznika, zdana na sprawdzianie i zapomniana po tygodniu, ale ta prawdziwa, codzienna, bliska, która żyje w ludziach, przedmiotach, krajobrazie i słowach.

Żyjemy w czasach, w których przyszłość fascynuje bardziej niż przeszłość. Technologia rozwija się szybciej niż jesteśmy w stanie ją zrozumieć, świat biegnie naprzód, zostawiając za sobą to, co „stare” – a więc, jak się wydaje, mało użyteczne. Ale historia to nie rupieciarnia. To nie zbiór nudnych dat czy nazwisk, który trzeba znać, żeby zdać maturę. To opowieść o tym, kim jesteśmy, skąd przychodzimy i dlaczego dziś wyglądamy tak, jak wyglądamy – jako społeczeństwo, rodzina, jednostka.

Historia to lustro. Gdy do niego nie zaglądamy, łatwo zapomnieć, kim jesteśmy. Gdy przestajemy o nią dbać – przestajemy być częścią ciągłości. Bo nie da się zbudować przyszłości, nie wiedząc, na jakim gruncie się stoi. I choć brzmi to jak hasło z reklamy muzeum, to jest brutalna prawda

– kto nie zna swojej przeszłości, łatwo staje się ofiarą cudzych narracji, manipulacji i uproszczeń.

Znajomość historii to także wyraz szacunku. Dla tych, którzy budowali naszą codzienność w czasach, gdy nie było wygodnych foteli, internetu i ciepłej wody w kranie. To świadomość, że za każdą cegłą w naszej szkole, każdym drzewem w parku, każdym kilometrem drogi – ktoś kiedyś oddał czas, siłę, zdrowie, czasem życie. Pamięć o tym to nie obowiązek, ale przywilej.

Są miejsca, gdzie o tej pamięci się nie zapomina. Małe społeczności, które pielęgnują wspomnienia – budując skwery, odnawiając stare maszyny, zbierając historie przodków. To właśnie tam historia nie leży w książkach, ale stoi na skwerze, żyje w starym wozie, wybrzmiewa w wiejskiej kapliczce i jest przekazywana z ust do ust. Takie działania są cenniejsze niż niejedna lekcja historii. Bo uczą sercem, nie tylko głową.

Czy historia musi być wielka, żeby była ważna? Nie. Czasem największe znaczenie ma ta mała, lokalna, osobista. Historia jednej rodziny, jednego pola, jednej maszyny. Bo to z tych małych fragmentów powstaje mozaika naszej tożsamości. Jeśli o nie zadamy – mozaika się rozpadnie.

Więc następnym razem, gdy miniesz zardzewiały pług na skraju drogi albo usłyszysz opowieść o czasach, gdy dzieci chodziły piechotą do szkoły przez kilka kilometrów – zatrzymaj się. Posłuchaj. Zadaj pytanie. Zachowaj. Bo historia to nie przeszłość. To fundament przyszłości.

Aleksander Gawlica



Wsparcie i regeneracja całego organizmu
Spowalnia proces starzenia się skóry
Przyspiesza regenerację stawów, mięśni oraz ścięgien
Wspomaga leczenie chorób i dolegliwości
Oczyszcza organizm z toksyn



Gabinet Hiperbarii / ul. Sosnowa 23, 47-320 Gogolin / tel. 720 820 021



Hiperbaria Tlenowa Gogolin

Lokalizacja: Salon Fryzjerski STYL

Śmiertelny wypadek na DK 45 w Krapkowicach

Dramat na zamkniętym odcinku drogi krajowej nr 45 w pobliżu Krapkowic. Starszy mężczyzna zginął na miejscu po tym, jak motocyklem wjechał w głęboką wyrwę przed zniszczonym mostem na Osoblodzie. Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności zdarzenia.



Miejsce śmiertelnego wypadku przy zniszczonym moście na DK 45.

W środę, 2 lipca, 76-letni mężczyzna poruszający się motocyklem znalazł się na zamkniętym odcinku drogi krajowej nr 45 w pobliżu uszkodzonego przez ubiegłoroczną powódź mostu na rzece Osoblodzie. Z nieustalonych dotąd powodów wjechał w miejsce, gdzie przed zarwanym mostem po

podmyciu nawierzchni przez wodę powstała głęboka wyrwa.

Na miejsce natychmiast po zgłoszeniu przez postronną osobę skierowano służby ratunkowe. Mimo szybkiej reakcji, życia kierowcy nie udało się uratować. Lekarz stwierdził zgon na miejscu.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, pod nadzorem prokuratury, prowadzą czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia. W akcji ratunkowej udział brały także 4 zastępy JRG Krapkowice.

(marr), fot. czytelnik/TK

Kontrola i edukacja

Jak co roku Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krapkowicach podejmuje działania związane z bezpieczeństwem podczas wakacji. Ich celem jest stworzenie bezpiecznych warunków wypoczynku dzieci i młodzieży, zwłaszcza w ośrodkach wypoczynku letniego. W minionym czasie pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krapkowicach odwiedzili uczestników letniego wypoczynku, prowadząc działania edukacyjne i kontrolne na stadionie LZS Walce.



Podczas zajęć poruszono wiele istotnych tematów związanych z bezpieczeństwem i zdrowiem.

Spotkanie skierowane było do dzieci w wieku od 7 do 13 lat, biorących udział w półkoloniach zorganizowanych przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Podczas zajęć poruszono wiele istotnych tematów związanych z bezpieczeństwem i zdrowiem. Dzieci dowiedziały się, jak prawidłowo zachowywać się w lesie, nad wodą oraz podczas upałów. Omówiono

również zasady postępowania w przypadku ataku psa, metody ochrony przed kleszczami oraz znaczenie szczepień i higieny rąk. Nie zabrakło też rozmów na temat bezpiecznego korzystania z internetu.

Uczestnicy wykazali się dużą aktywnością, dzieląc się swoją wiedzą, doświadczeniami i przemyśleniami. Kontrola przeprowadzona w obiekcie potwierdziła,

że organizator zapewnił odpowiednie warunki higieniczno-sanitarne oraz spełnił wszystkie wymagania niezbędne do bezpiecznego przebiegu półkolonii. Dzięki takim inicjatywom dzieci mogą nie tylko miło spędzić czas, ale także zdobyć cenną wiedzę, która wpłynie na ich bezpieczeństwo w różnych sytuacjach życiowych.

(matt), fot. Fb Sanepid Krapkowice

Daj nam cynk!

Pisz, wysyłaj zdjęcia!

Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?

Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego

Zadzwoń
77 446 00 30



Napisz e-mail na adres
redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl
bądź też na facebooku



BRICO **MARCHÉ**

SWISS KRONO

HIT!

23,99/m²

Panel podłogowy
Dąb Petunia
AC4, 7 mm

NASZE
CENY
RZĄDZA!

Oferta ważna od 2 do 12 lipca 2025 r.
lub do wyczerpania asortymentu.

259,-

HIT!

WC Kompakt
Neos New
miska bezkołnierzowa
deska wolnoopadająca



ZOBACZ
GAZETKĘ



GOGOLIN UL. KRAPKOWICKA 160B

ZDZIESZOWICE UL. NOWA 9

Nowe zasady na rynku pracy. Powiat reaguje na zmiany ustawy

Bezrobocie w powiecie krapkowickim poniżej 5%, ale pracodawcy wciąż mają problem ze znalezieniem rąk do pracy. W minionym tygodniu odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Rynku Pracy, na którym poruszono nie tylko bieżącą sytuację, ale też poważne zmiany w systemie - związane z nową ustawą obowiązującą od 1 czerwca 2025 roku.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych, Związku Śląskich Rolników oraz Powiatowego Urzędu Pracy w Krapkowicach. Tematem głównym było wdrożenie zapisów nowej ustawy. A ta – nie pozostawia złudzeń: urząd pracy w obecnym kształcie przechodzi rewolucję.

Bezrobotny? Już nie na zawsze

Najwięcej emocji wywołały nowe przepisy, które gruntownie zmieniają sposób rejestracji i statusu osoby bezrobotnej. Od czerwca osoby chcące zarejestrować się jako bezrobotne mogą to zrobić nie według meldunku, ale zgodnie z miejscem zamieszkania – również online. Nowością jest również rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do rejestracji. Od teraz zarejestrować się mogą rolnicy posiadający powyżej 2 ha użytków rolnych, uczniowie trybu niestacjonarnego (np. zaocznego), osoby z niepełnosprawnościami. Wyłączone z możliwości rejestracji są natomiast osoby figurujące w Krajowym Rejestrze Sądowym jako członkowie zarządów, prokurenci, wspólnicy spółek czy członkowie rad nadzorczych.

Zmieniono także maksymalny czas trwania statusu



Podczas ostatniego posiedzenia Powiatowej Rady Rynku Pracy w Krapkowicach podjęto decyzję o zwiększeniu środków finansowych m.in. na realizację staży.

bezrobotnego – teraz wynosi do 3 lat, z obowiązkową 90-dniową przerwą po tym czasie.

Nowy system zasiłków

Nie bez znaczenia są też zmiany w zasiłkach. Dotychczas obowiązywała trzystopniowa skala zasiłków (100%, 80% i 60% podstawy), z obniżeniem kwoty po upływie określonego czasu. Nowa ustawa upraszcza ten system i wprowadza tylko dwie stawki: 100% podstawy – dla większości uprawnionych, 120% podstawy – dla osób, które mają co najmniej 20 lat udokumentowanego stażu pracy. Likwidacji uległa dotychczasowa obniżona stawka 80%.

Nowe wsparcie, nowe narzędzia

Wprowadzono nowe narzędzia wsparcia dla osób poszukujących pracy. Do najważniejszych należą:

- bon na zasiedlenie – dla osób podejmujących zatrudnienie poza miejscem zamieszkania,
- pożyczka edukacyjna – na kształcenie i kursy zawodowe,
- staże z możliwością uzyskania certyfikatu,
- bony na kształcenie ustawiczne.

Od 1 stycznia 2026 roku bony szkoleniowe oraz środki z Krajowego Funduszu Szkoleniowego będą dostępne również dla osób samoza-

radcę zawodowego, który wspólnie z bezrobotnym opracuje indywidualny plan działania (IPD). W jego ramach planowane są m.in. analiza kompetencji cyfrowych oraz dobór działań aktywizacyjnych.

Cyfryzacja usług urzędów pracy

Ustawa stawia na szeroką cyfryzację obsługi klientów urzędów pracy. Osoby zarejestrowane mogą korzystać z konta na portalu praca.gov.pl, składać wnioski, zgłaszać wyjazdy zagraniczne, odbierać powiadomienia i decyzje, a także kontaktować się z urzędem drogą elektroniczną. Znika konieczność osobistego stawiennictwa w wielu sprawach.

Ułatwienia dla pracodawców

Zmiany objęły również pracodawców. Od czerwca 2025 r. nie ma obowiązku wydawania skierowań do pracy. Wystarczy zgłoszenie oferty pracy na platformie e-Praca. Pracodawcy mogą także liczyć na wsparcie finansowe przy zatrudnianiu

osób z grup priorytetowych, takich jak osoby starsze czy długotrwale bezrobotni.

Lokalnie: więcej środków na staże i roboty publiczne

Podczas ostatniego posiedzenia Powiatowej Rady Rynku Pracy w Krapkowicach podjęto decyzję o zwiększeniu środków finansowych na realizację staży, robót publicznych oraz bonów na zasiedlenie. To odpowiedź na lokalne potrzeby rynku pracy, który – mimo niskiego poziomu bezrobocia – wciąż odczuwa niedobór pracowników.

Nowe przepisy mają na celu zwiększenie aktywności zawodowej Polaków, przy jednoczesnym uproszczeniu i unowocześnieniu obsługi w urzędach pracy. Wszelkie informacje na temat zmian można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Krapkowicach lub przez oficjalny portal rządowy praca.gov.pl.

(laba), fot. Fb Sabina Gorzkulla

Boiska otwarte przez całe wakacje

Boiska wielofunkcyjne przy LO w Otmęcie będą dostępne dla wszystkich przez całe wakacje - bez rezerwacji, przez cały dzień. To propozycja dla młodzieży, rodzin i każdego, kto lubi aktywność na świeżym powietrzu.



Boiska są dostępne dla wszystkich.

Wakacje to idealny czas, by spędzać czas na świeżym powietrzu – aktywnie, z piłką w rękę i w dobrym towarzystwie. Dlatego boiska wielofunkcyjne przy

Liceum Ogólnokształcącym w Otmęcie są dostępne codziennie, przez cały dzień, bez zapisów i rezerwacji.

Koszykówka, siatkówka, piłka nożna – wszystko cze-

ka. Ale jest jeden warunek: korzystajmy z nich z głową.

Obiekt jest monitorowany, a wszelkie uszkodzenia czy zachowania niezgodne z regulaminem będą karane. Jak podkreśla organ prowadzący placówkę – to miejsce powstało z myślą o mieszkańcach: młodzieży, rodzinach, dzieciach. Jednak wspólne dobro to wspólna odpowiedzialność – przypominają lokalne władze.

Wejście na teren boisk znajduje się od tyłu szkoły, przez furtki przy obiektach sportowych.

(marr), fot. Fb Sabina Gorzkulla

Krapkowicka policja ze wsparciem

Komendant Powiatowej Policji w Krapkowicach podinsp. Krzysztof Kociuga oraz Zarząd Powiatu Krapkowickiego, w składzie Starosta Krapkowickiego - Macieja Sonika, Wicestarosta Krapkowickiego - Sabiny Gorzkulli, Marko Markowski oraz Sabiny Kasiura, podpisali porozumienia, w sprawie dodatkowych patroli na terenie powiatu krapkowickiego oraz przeznaczenia środków finansowych na zakup testów do wykrywania narkotyków w ślinie.



Porozumienie podpisano w starostwie powiatowym.

Zarząd przeznaczył na służby ponadnormatywne kwotę 10 000 zł oraz 3 000 zł na zakup testów.

Wsparcie uzyskane od Starostwa przełoży się na większą ilość patroli na terenie powiatu, co będzie

miało bezpośredni wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa.

(mar)

Z przewodniczącym oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach Jerzym Wdowikiem, rozmawia Mateusz Dąbrowski.

„Nie oddamy Jurka”

- Od kiedy jest Pan przewodniczącym oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach oraz jaki był dla Pana ten miniony czas w roli przewodniczącego?

- Jestem przewodniczącym od grudnia 2023 roku. Wówczas zostałem wybrany przez cały zarząd i zastąpiłem na tym stanowisku wieloletnią i doświadczoną przewodniczącą Danutę Kołontaj. Rolę przewodniczącego podjąłem będąc niedoświadczonym, bo wcześniej byłem zwykłym członkiem. Z czasem pojawiła się propozycja abym stanął na czele związku i podczas walnego zebrania zostałem wybrany. Nie ukrywam, że za tą aprobatą mojej osoby przemawiał fakt, że posiadam samochód, z którego pomocą o wiele łatwiej jest gdzieś dotrzeć, podjechać, coś załatwić, a tych wyjazdów, spotkań, podpisów i projektów jest sporo. To była też dla mnie nowość, ale jakoś wspólnie ze wszystkim sobie radzimy.

- Co skłoniło Pana do zaangażowania się w działalność na rzecz emerytów i rencistów?

- Dzięki Bogu jakoś nie choruję i mam w sobie dużo energii. Pewnego dnia siedząc w domu, chodząc od okna do okna pomyślałem sobie, że warto byłoby coś zaoferować emerytom. Właściwie jak byłem członkiem, to już wówczas podpowiadałem pewne rozwiązania i dzieliłem się swoimi pomysłami. A dziś wygląda to tak, że wspólnie wszystko rozwijamy.



Jerzy Wdowik od grudnia 2023 roku jest przewodniczącym oddziału rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krapkowicach.

- Jakie inicjatywy podejmuje Pański oddział, aby wspierać seniorów i osoby niepełnosprawne w regionie?

- Organizujemy wszelkiego rodzaju spotkania, prelekcje, imprezy kulturalne, wczasy wypoczynkowo-rehabilitacyjne, wycieczki, wyjazdy do kina, teatru dużo tego jest. Współpracujemy też z Uniwersytetem III Wieku. Są też spotkania z okazji Dnia Babci i Dziadka, Dnia Kobiet, Dnia Matki. Teraz szykujemy się do świętowania Pożegnania Lata. Cyklicznie

od wielu lat w październiku w hali sportowej w Krapkowicach obchodzimy Dzień Seniora, na który przybywa ok. 250 emerytów. Jest tego tak sporo, że sami, jedynie z naszych składek nie daliśmy rady wszystkiego zrealizować. Dlatego bardzo dziękuję wszystkim naszym sponsorom. Obecnie współpracujemy też z naszym bankiem żywności. To co otrzymujemy dzielimy na naszych członków. Wszystkich jest ich 700 w siedmiu kołach (Stradunia, Walce, Dąbrówka Górna, Żywocice, Dobra,

Otmęt i Krapkowice). Z tych 700 osób 180 zapisało się i wyraziło chęć, aby dzielić się z nimi tym, co otrzymujemy od banku żywności. A są to napoje, słodycze, nabiał i różne inne artykuły spożywcze, które potem (najczęściej raz w tygodniu) są rozdawane do seniorów.

- Musi to być ogromny wysiłek, bo jak widać tych zadań jest bardzo dużo.

- Na szczęście są ludzie, którzy mi pomagają. Przykładowo pewien człowiek udostępnił mi przyczepkę, kiedy wyjeżdżam do banku żywności po wspomniane artykuły. Dotąd przewiozłem już swoim samochodem ponad 5 ton żywności, o łącznej wartości około 40 tys. złotych. Muszę przyznać, że współpraca z bankiem żywności układa nam się bardzo dobrze. Podobnie zresztą jak z kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Krapkowicach Marleną Kornaś, która także bardzo nam pomaga.

- Wspomniał Pan o wspólnych wyjazdach wypoczynkowo-rehabilitacyjnych. Wiem, że przy okazji tego typu wypadów bardzo dużo zwiedzacie i dowiadujecie się nowych rzeczy. Czy tego typu forma aktywności cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony seniorów?

- Jak dotąd byliśmy już dwa razy w Łebie, Dźwirzynie, Pobierowie i innych miejscach. Kiedy na WhatsAppie tworzę grupę na kolejny wyjazd, to niektórzy od razu piszą „Nie oddamy Jurka!”. Seniorzy bardzo cieszą się na te wyjazdy. Niedawno przyjechałem z grupą z Łeby, to na

koniec, na stacji benzynowej owacje były gromkie. Było to bardzo miłe. Wówczas sobie myślałem „no jak tych ludzi opuścić...?”. Nie będę ukrywał, że niekiedy nie jest łatwo, bo pracy jest sporo. Nic samo do nas nie przyjdzie, to wszystko wymaga jakiegoś zachodu. Ale są takie chwile (jak choćby ta na parkingu), które budują człowieka. Podobnie jak smsy, w których seniorzy piszą „dziękujemy”, „fajnie było” itp. Ostatnim wyjazdem ludzie byli zachwyceni, wcześniejszymi z resztą także.

- W kolejnym pytaniu miałem Pana właśnie zapytać o jakieś szczególnie satysfakcjonujące osiągnięcia związane z pracą w związku? Ale chyba taką satysfakcję daje to, o czym Pan przed chwilą powiedział, czyli ta zwrotna informacja, że członkowie są zadowoleni z tego jak Pan kieruje związkiem.

- Wiadomo, że wszystkim się nie dogodzi. Ja jednak staram się najmniejszy konflikt jakoś załagodzić. Zawsze można do mnie przyjść, porozmawiać, wyrzucić z siebie jakieś niezadowolenie. Niepowodzenia też się zdarzają. Ja sam jestem świadom, że czasami bywam jak „nerwus”, ale mimo to staram się względem ludzi, tego nie okazywać, podobnie jak tego, że może jestem zmęczony, czy zniechęcony. Zawsze kiedy gdzieś wspólnie jedziemy, staram się zadbać o jakiś poczęstunek na drogę. Nawet najmniejsze ciasteczko, czy też każdemu dać chociażby cukierka. Takie drobne gesty potrafią rozładować emocje

i stworzyć więź. Kiedy pojawiają się zgrzyty, staramy się iść na kompromis.

- Jak często spotykacie się w swojej siedzibie?

- Biuro na ul. Damrota mamy czynne w każdy wtorek i piątek od 9.00 do 12.00. Ale zdarza się, że spotykamy się częściej. Czasem trzeba zrobić jakieś raporty, rozliczenia, itp. Jakiś czas temu dostaliśmy duże dofinansowanie na remont i modernizację biura. Zakupiliśmy komputer, wymieniliśmy meble, bo każde krzesło było z „innej parafii”. 20 tys. złotych na taki mały związek, to było dla nas znaczące wsparcie. Z kolei na ul. Sienkiewicza 9 w Krapkowicach nasze koło dostało nowy lokal. Wcześniej mieściliśmy się na parterze, a teraz na 1 piętrze. Nowe pomieszczenie jest większe i ładniejsze.

- Czy chciałby Pan zwrócić się z jakimś przesłaniem do mieszkańców Krapkowic, szczególnie seniorów i osób niepełnosprawnych?

- Chciałbym zachęcić seniorów, aby nie bali się do nas dołączyć i uczestniczyć w naszych wspólnych inicjatywach. W ostatnim czasie do naszego koła w Otmęcie przyszło około dziesięć osób z Gogolina. Skorzystali oni z naszych wyjazdów wczasowych. Także tych, którzy nie należą jeszcze do koła, zachęcam, aby się z nami zintegrowali, spotykali i korzystali z naszych inicjatyw. Im więcej ludzi, tym więcej pomysłów. Naprawdę sporo się u nas dzieje i obiecuję, że nadal tak będzie.

- Dziękuję za rozmowę.

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoska 2

MKR TECHNIKA www.mkrtechnika.eu Sp. z o.o.
Zatrudni na stanowisko:
KONSTRUKTOR
BUDOWY MASZYN I URZĄDZEŃ
► Wymagana podstawowa znajomość programów CAD
► Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku
► Możliwość przyuczenia
e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Konto Junior od 7 do 12 lat
Konto Junior 13+
ZAŁÓŻ KONTO JUNIOR I ZYSKAJ BILET DO KINA!
PRZYGODA FINANSOWA I FILMOWA CZEKAJĄ NA CIEBIE!

Koniec z niebezpiecznymi wyjazdami?

Zlikwidowano miejsca postojowe dla samochodów przy skrzyżowaniach ulic Wapiennej, Pocztowej z ulicą Opolską w Krapkowicach. Ma to ułatwić pojazdom wyjazd z podporządkowanych dróg. Czy to rozwiązanie poprawi bezpieczeństwo w tym miejscu?

O sprawie wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety. Czytelnicy „Tygodnika Krapkowickiego”, kierowcy oraz mieszkańcy miasta apelowali, że skrzyżowania ulic Wapiennej oraz Pocztowej z Opolską są niebezpieczne. Dla przykładu 7 lipca zeszłego roku doszło tam do niebezpiecznej kolizji z udziałem dwóch samochodów osobowych. Podobnych zdarzeń było więcej na przestrzeni czasu. Po nagłośnieniu sprawy służby postanowiły rozwiązać ten problem. Miejsca postojowe dla samochodów przy skrzyżowaniach zostały zlikwidowane (namalowano na nich koperty). Ma to docelowo poprawić widoczność.

Jak poinformował w przestrzeni publicznej zastępca burmistrza Krapkowic, na ulicy Opolskiej, „przy wyjeździe z Wapiennej, z uwagi na wyjazdy z posesji, zarządca drogi niestety nie da rady zamontować luster”.

Brak luster w tym miejscu spotkał się jednak z falą krytycznych komentarzy

w mediach publicznych. Mieszkańcy uważają, że lustra bardzo by się przydały. „Lepszą opcją do poprawy widoczności byłyby lustra, teraz jest zakaz parkowania a znając życie i tak będą „sporadycznie” zajmowane przez kierowców.” – zauważa internautka.

Podobnych opinii jest więcej: „Wystarczy zamontować lustra. Gdzie jest projektant tej drogi? Kto to odebrał? Ludzie serio przecież to jest jeden wielki cyrk. Tak właśnie giną pieniądze, brawa dla wykonawcy”.

Kiedy jedne osoby cieszą się, że zrobiono w tym temacie cokolwiek inne dostrzegają więcej mankamentów związanych z ul. Opolską. „Poprawa jest tak naprawdę niewielka, a problemów z tą drogą jest znacznie więcej. Tutaj cały projekt był skopany od podstaw” – stwierdza Jan.

Mieszkańcy narzekają ponadto na brak ścieżki rowerowej. Gro osób uważa, że podczas jazdy na rowerze ulicą, wielu kierowców nie

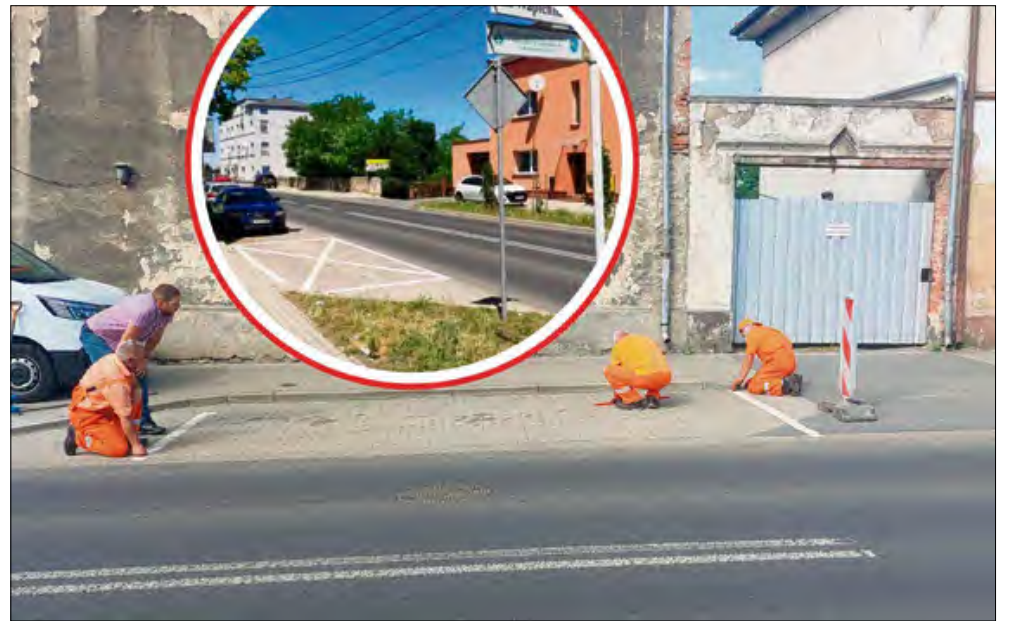
zachowuje odpowiedniej odległości podczas wymijania cyklistów, co jest bardzo niebezpieczne.

„Czemu policja nie upomina za to kierowców, za to wlepie mandaty osobom, jadącym rowerem po szerokim chodniku?” – pyta Helena.

Mimo wszystko liczymy, że ostatnio wprowadzone zmiany, przynajmniej trochę ułatwią kierowcom wyjazd na ulicę Opolską. Podobną nadzieję mają także ci, którzy na co dzień korzystają z tej drogi, a o zmiany w tym miejscu apelowali już dawno temu.

„Nareszcie. Myślę, że wiele osób się ucieszyło, będzie po prostu bezpieczniej. Pochwaliłbym jeszcze bardziej, a nawet poklaskał, jednak gdy pomyślę, że te wszystkie rozmowy, konsultacje i uzgodnienia których finałem jest namalowanie kilku kopert oraz przestawienie kilku znaków trwały rok, to trudno być na przyszłość spokojnym” – komentuje Piotr.

(marr), fot.(nika)



Na skrzyżowaniach ulic Wapiennej i Pocztowej z Opolską w Krapkowicach zaszły ważne zmiany, aby poprawić widoczność, zlikwidowano dotychczasowe miejsca postojowe dla samochodów.

Coraz mniej przedszkolaków

W Krapkowicach po raz pierwszy od lat w gminach przedszkolach zostały wolne miejsca. Przygotowano ich 740, ale po rekrutacji wolnych miejsc pozostało aż 53. To efekt wyraźnego spadku liczby dzieci w wieku przedszkolnym.



Po raz pierwszy od lat w miejskich przedszkolach w Krapkowicach zostały wolne miejsca.

Spadek liczby przedszkolaków był jednym z tematów obrad Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, która odbyła się 23 czerwca w Krapkowicach.

- Dopadła nas demografia w przedszkolach – mówiła Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury w Krapkowicach Jolanta Myśluk. - Przygotowaliśmy 740 miejsc. Nie otworzyliśmy oddziału w Przedszkolu Publicznym nr 8 w Krapkowicach i jednego oddziału w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 4 w Krapkowicach.

Jak dotąd (stan na 23 czerwca) łącznie do przedszkoli przyjęto 138 dzieci (127 w pierwszej rekrutacji i 11 w drugiej), podczas gdy 549 wniosków dotyczyło kontynuacji edukacji przez starsze grupy.

- Nigdy tak nie było, że mieliśmy miejsca w przedszkolach miejskich, w tym roku tak się stało – dodaje Jolanta Myśluk. - Trochę jest miejsc w przedszkolach umiejscowionych w sołectwach, ale niewiele. Dyrektorzy zapewniają, że są już wnioski rodziców 2,5-latków. Super, że te miejsca się zapełnią, ale zabraknie ich znowu w przyszłym roku.

Będą ograniczenia

Urzednicy zapowiadają stopniowe ograniczanie liczby miejsc, ale zapewniają, że każde dziecko będzie miało zapewnioną opiekę. Tym samym może się okazać, że z powodu wspomnianego ograniczania miejsc, w przyszłości rodzice nie będą mogli zapisać swojego dziecka do wybranej przez siebie placówki.

- W tym roku wszyscy rodzice mogli zapisać dzieci do przedszkola tam gdzie chcieli – przyznała Jolanta Myśluk. - Dbałość o to żeby zapewnić miejsca naszym mieszkańcom w przedszkolach będzie priorytetowa w naszych przyszłych planach.

Co dalej?

Spadek liczby urodzeń to problem nie tylko Krapkowic, ale całego kraju. Samorządy muszą dostosowywać infrastrukturę do zmieniających się potrzeb, a w ślad za przedszkolami w przyszłości mogą pójść szkoły. Jedno jest pewne – demografia nie pozostawia złudzeń: dzieci jest coraz mniej, a to oznacza nowe wyzwania dla oświaty.

Mateusz Dąbrowski

„Próba Ognia” w OSP Pietna

W sobotę 21 czerwca remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Pietnej zamieniła się w arenę emocjonujących rozgrywek strategicznych. Ambasadory edukacyjnej gry planszowej „Próba Ognia” z OSP Morzsko (powiat wieluński) przeprowadzili specjalne szkolenie dla młodych adeptów pożarnictwa.



W wydarzeniu wzięli udział nie tylko członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Pietna, ale także ich koledzy z OSP Gogolin.

W wydarzeniu wzięli udział nie tylko członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Pietna, ale także ich koledzy z OSP Gogolin. Podczas rozgrywek uczestnicy wcielali się w role strażaków prowadzących akcję ratowniczą, podczas gdy część graczy przejmowała kontrolę nad żywiołami, starając się siał zniszczenie.

„Próba Ognia” to innowacyjne narzędzie edukacyjne, które w formie zabawy uczy zasad prowadzenia akcji ratowniczych, współpracy w zespole oraz podejmowania szybkich decyzji pod presją czasu.

Projekt został zrealizowany przez Fundację Orlen, a po zakończonym szkoleniu

OSP Pietna otrzymała własny egzemplarz gry, który jest wspaniałym narzędziem do integracji i edukacji młodych strażaków.

Wydarzenie pokazało, że nauka przez zabawę może być zarówno skuteczna, jak i pełna emocji.

(matt), fot. Fb(OSP Pietna)

Czy ktoś to naprawi?

Od dłuższego czasu na trawniku przy ulicy Opolskiej w Krapkowicach, niedaleko zakładu krawieckiego, leży uszkodzona skrzynka telekomunikacyjna. Jej obudowa jest złamana, a wewnątrz widoczne są izolacje i czarne przewody. Mimo że tego typu urządzenia są kluczowe dla działania sieci telekomunikacyjnych (internet, telefon) lub niskonapięciowego zasilania, nikt nie kwapi się do naprawy. Skrzynka powoli zarasta trawą, co świadczy o tym, że problem został zbagatelizowany.



Przewrócona skrzynka wciąż niszczy, czekając na naprawę.

Tego typu instalacje zazwyczaj należą do operatorów telekomunikacyjnych lub dostawców energii. Uszkodzenie obudowy naraża wnętrze skrzynki na działanie wilgoci i zabrudzeń, co może prowadzić do awarii i przerw w dostawie usług dla okolicznych mieszkańców.

W przypadku kabli niskonapięciowych istnieje też ryzyko zwarcia, choć samo uszkodzenie nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla przechodniów.

Mieszkańcy zastanawiają się, dlaczego nikt nie reaguje. Czy odpowiedzialne służby nie zauważyły problemu,

czy może uznano go za mało pilny? Warto przypomnieć, że nawet drobne usterki infrastruktury technicznej powinny być naprawiane na bieżąco, by uniknąć większych awarii.

Czy ktoś w końcu zajmie się tą sprawą?

(matt)

Ostatni dzwonek i wakacje

W piątek 27 czerwca w Strzeleczkach uroczystie pożegnano rok szkolny. Teraz przed uczniami czas zasłużonych wakacji.



To były bardzo uroczyste chwile. Nie brakowało też wzruszeń i refleksji.

Z okazji zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Strzeleczkach odbyła się uroczysta akademii. Udział w niej wzięli uczniowie, absolwenci, grono pedagogiczne, a także przedstawiciele Urzędu

Miejskiego w Strzeleczkach na czele z burmistrzem Markiem Pietruszką. Były świadectwa, upominki, nagrody i liczne gratulacje.

- Gratuluję wszystkim uczniom wytrwałości, zaangażowania i pięknych

osiągnięć – komentuje Marek Pietruszka. - Dziękuję nauczycielom za codzienny trud i pasję, a rodzicom za nieocenione wsparcie i troskę.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Już po raz trzeci

W sobotę 5 lipca hodowcy Oddziału Krapkowice wypuścili do zawodów gołębie z miejscowości Dahme w Niemczech, skąd startowali już po raz trzeci. Łącznie pofrunęły 1483 gołębie.

Lot zapowiadał się łatwy, szybki i przyjemny a taki nie był, boczny wiatr dał o sobie znać. Odległość 351 km pierwszy gołąb pokonał z szybkością 75 km/h a był to gołąb Jerzego Jończyka z Kosorowic, tym większy podziw gdyż ta hodowla wygrywa po raz trzeci w tym sezonie, a to rzadkość. Niebieska samiczka w tym locie pokazała, że choć jeszcze młoda można na nią stawiać.



Jerzy Jończyk ze swoją niebieską samiczką.

Drugi najszybszy to także młody, ale samczyk Krzysztofa Gisy. Podium zamknęła samiczka Ryszarda Lebiedziejewskiego, w tym locie młodzież dominowała.

Sezon gołębi dorosłych pomału dobiega końca, jeszcze trzy starty na długich dystansach 500 km i dwa razy ponad 700 km. Hodowcom

gołębi pozostaje życzyć pomyslnych wiatrów.

Klasyfikacja drużynowa po jedenastym locie, pierwsza 10:

1. Norbert Dziuk
2. Ryszard Lebiedziejewski
3. Jan, Roland, Ewa Gabor
4. Bernard i Krzysztof Mierzwa
5. Alojzy Gus
6. Henryk Machura
7. Konrad Kowol
8. Jerzy Jończyk
9. Krzysztof Gisa
10. Marek i Dariusz Żukliński

(matt), fot. Marek Żukliński

Wakacyjny czas w strażackim gronie

Ochotnicza Straż Pożarna w Odrowążu organizuje wakacyjne zbiórki dla dzieci. Pierwsza z nich miała miejsce na początku lipca w zagrodzie z alpakami.



Dzieci spędziły miło czas na świeżym powietrzu.

We wtorek 1 lipca Dzieci Drużyna Pożarnicza zainaugurowała wakacje w wyjątkowym stylu. Celem wyprawy była zagroda „Alpaki u Karlika”, znajdująca się na terenie Odrowąża.

Dzieci mogły spędzić miło czas z tymi zwierzętami, ale nie tylko. Był też grill, poczęstunek i wodna ochłoda. Wydarzenie spodobało się najmłodszym uczestnikom.

Warto zapoznać się z ofertą zajęć organizowanych przez OSP Odrowąż. Szczegóły na ich oficjalnym profilu na Facebooku.

(mim), fot. (OSP Odrowąż)

Bezpłatne protezy zębowe z NFZ



Prywatnie również protezy elastyczne i inne leczenie protetyczne.

Lek. Stomatolog spec. Protetyk II stopnia
Jadwiga Gliwa-Zajac

Rynek 23/2

46-060 Prószków

tel. 77 418 32 18, 695 688 506

Krótkie terminy

Czy to niebezpieczne?

Niektórzy mieszkańcy Malni są zaniepokojeni stanem rowu melioracyjnego biegnącego przez wioskę. Obiekt jest zarośnięty i nieco zaniedbany. Burmistrz jednak uspokaja i mówi, że sytuacja jest pod kontrolą. „Mieszkam zaraz obok, monitoruję sprawę” - komentuje Krzysztof Reinert.



Rów w Malni też trzeba wyczyścić. To ważne zadanie związane z bezpieczeństwem mieszkańców.

W poprzednim wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” opublikowaliśmy artykuł na temat tego, że rów melioracyjny A-3 przebiegający przez Gogolin będzie wyremontowany. Na ten cel gmina pozyskała ponad 2 miliony złotych.

Po publikacji materiału z naszą redakcją skontaktowała się jedna z mieszanek gminy Gogolin (dane zastrzeżone). Kobieta domaga się wyczyszczenia rowu melioracyjnego w Malni.

- Mieszkam przy tym rowie i widzę, że jest on zarośnięty – mówi kobieta. – Jak rów jest niedrożny, to potem pojawiają się lokalne podtopienia. Byłam niejednokrotnie świadkiem takiej sytuacji, nawet na mojej posesji. Uważam, że skoro da się wyczyścić rów w Gogolinie, to podobne prace można również wykonać w naszej miejscowości.

Skontaktowaliśmy się z burmistrzem Gogolina w tej sprawie. Włodarz tłumaczy,

że obiekt jest czyszczony przynajmniej raz w roku.

- Ja też mieszkam przy tym rowie, więc monitoruję sytuację na bieżąco – mówi Krzysztof Reinert. – Te prace wykonywane są w porozumieniu z Wodami Polskimi, a także GDDKiA. Raz w roku rów jest czyszczony, więc liczymy, że na jesień te prace będą wykonane.

Mamy nadzieję, że rów w Malni zostanie wyczyszczony. Chodzi przecież o nasze bezpieczeństwo.

(mim)

Jest chodnik, będzie nowy asfalt

Trwa przebudowa fragmentu ulicy Wiejskiej w Odrowążu. To inwestycja, na którą mieszkańcy wioski czekali od lat.



Dzięki takim inwestycjom przestrzeń publiczna w Odrowążu znacznie pięknieje.

O zadaniu już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”. Inwestycja w dużej mierze

jest już zrealizowana. W okolicach pomnika poległych w czasie wojen ułożono nowy chodnik. Ponadto w ramach zadania fragment ulicy

Wiejskiej (przez niektórych mieszkańców nazywanej potocznie „Lipową”) zostanie wzmocniony krawężnikami. Docelowo pojawi się tam także nowa nawierzchnia asfaltowa.

Warto dodać, że zadanie nie przewiduje żadnych wycinek drzew. Urzędnicy z Gogolina zlecili badanie rosnącego tam drzewostanu. Wyniki są dobre, a lipy zdrowe. Samym zaś mieszkańcom ulicy bardzo zależało na tym, żeby drzewa zachować w stanie nienaruszonym.

Inwestycja zakończy się w ciągu najbliższych tygodni.

(mim)

Żeby można było postawić namiot

Mieszkańcy Malni budują nowy teren rekreacyjny w centrum wsi. Będzie to miejsce, w którym organizowane będą imprezy sołeckie i inne wydarzenia. Za wzór wzięli sobie plac wiejski z sąsiedniego Odrowąża.

Dotychczas było tak, że większość imprez w Malni organizowano obok „bocianiego gniazda”, czyli na skwerze przy pomniku poległych wskutek wojen w centrum wsi, albo na placu przy Publicznej Szkole Podstawowej. W przeszłości parę wydarzeń organizowano także na względnie nowym skwerze przy Odrze, aczkolwiek dziś to miejsce nie cieszy się zbyt dużą popularnością.

Władze sołeckie wpadły na pomysł, by wybudować nowy plac przy ulicy Wiejskiej, który sprzyjałby organizacji biesiad i imprez.

- Gmina Gogolin nabyła niewielką działkę pod tę inwestycję – mówi burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert, który jednocześnie jest mieszkańcem Malni. – Rada sołecka naszej wioski



W centrum Malni powstaje nowy plac.

zadecydowała, że część funduszu sołeckiego zostanie przekazana na budowę terenu rekreacyjnego, na którym będzie można organizować różnego rodzaju imprezy integracyjne.

Część tych prac już wykonano. Teren został utwardzony, już wkrótce pojawi się na nim kostka brukowa. Nieformalnie słyszymy, że mieszkańcy wioski chcieliby

tu mieć podobny plac do tego, który znajduje się w Odrowążu.

- Chodzi o to, żeby można było w tym miejscu postawić namiot biesiadny – dodaje Krzysztof Reinert.

Plany są ambitne, a terminy nieugięte. Pierwsza impreza w tym miejscu ma się odbyć już za kilka tygodni.

(mim)

Letnia przygoda pod gołym niebem

W Owocowym Ogrodzie Miejskim w Gogolinie odbył się piknik dla dzieci. To była wielka impreza, która cieszyła się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców gminy i zaproszonych gości. Atrakcji nie brakowało.



Dzieci bawiły się znakomicie.



Były też liczne występy artystyczne.

Wydarzenie miało miejsce w piątek 27 czerwca. W programie znalazły się letnie animacje i wariacje z kolorowym podwórkiem dalmatyńczyków „Mimi i Pongo”.

Były też rozmaite strefy dla dzieci – sportowa, kulinarna i rekreacyjna. Nie zabrakło też emocjonujących występów w wykonaniu zespołów tanecznych. Wszystko

zakończyło się niezwykle barwnie, a to za sprawą kolorowych proszków, którymi rzucali się uczestnicy.

(mim), fot. fb burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert

Dwa duże projekty i ambitne plany

Spółka Plada realizuje dwie duże inwestycje w ramach otrzymanego dofinansowania ze środków Unii Europejskiej pochodzących z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (działanie A2.2.1 Inwestycje we wdrażanie technologii i innowacji środowiskowych, w tym związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym). Pierwsza dotyczy budowy stacji wodociągowej w Chrzastowicach, a druga - poprawy usług w zakresie dostarczania wody na terenie dwóch gmin – Chrzastowice i Łubniany. „Obniżamy straty wody i wdrażamy najnowocześniejsze technologie” – mówi prezes Spółki Łukasz Sokołowski.

Przedsiębiorstwo Plada z Chrzastowic rozszerza i usprawnia działalność w zakresie dostarczania wody i odprowadzania ścieków z terenu gmin Chrzastowice i Łubniany. Firma od lat dynamicznie się rozrasta i realizuje różne zadania związane ze wdrażaniem nowych technologii i rozbudową sieci. Teraz przed spółką kolejne, ważne przedsięwzięcia.

- Od kilku lat „na półce” mamy dwa projekty, które prowadzą do dalszego unowocześniania technologii związanych



Stacja wodociągowa w Chrzastowicach ma być uruchomiona do końca 2025 roku.

Kuźni, Dańcu i Niwkach. Zasadniczo pozwala to w pełni zabezpieczyć potrzeby dostarczania wody dla mieszkańców z tego terenu. Trzeba jednak pamiętać, że mieszkalnictwo w tej części regionu dynamicznie się rozwija, a zapo-

mamy opracowany projekt budowlany punktu ujęcia i stacji uzdatniania wody w Chrzastowicach, co w przyszłości zabezpieczy dostawę wody dla mieszkańców Suchego Boru, Łędzin i części Chrzastowic – wyjaśnia Łukasz Sokołowski.

Co więcej, dzięki tej inwestycji zwiększone będzie bezpieczeństwo dostaw wody w momencie, gdy wystąpią awarie lub skażenia w innym ujęciu. To perspektywa rozwojowa, ale i strategiczna.

Znalazły się pieniądze, budowa ruszyła

Od kilku lat firma Plada szukała możliwości dofinansowania tej inwestycji. W 2024 roku przedsiębiorstwo złożyło wniosek o wsparcie finansowe. Dotację przyznano w kwocie ponad 2,6 miliona złotych. To pozwoli na dokończenie wyżej wspomnianego zadania, bo częściowo jest ono w fazie realizacji.

- Wybudowaliśmy już jedną studnię głębinową, budynek hali nowej stacji wodociągowej oraz zbiornik wody uzdatnionej, a przed nami budowa układu technologicznego uzdatnia-

nia wody – tłumaczy Łukasz Sokołowski.

Obiekt będzie miał wydajność 50 m³ wody na godzinę z docelową możliwością zwiększenia wydajności do 150 m³ na godzinę. Stacja będzie składała się z hali filtrów, a na jej terenie zamontowana zostanie kolumna napowietrzająca i zestaw pomp pospiesznych. Obok hali stanie zbiornik wody czystej o pojemności 200 m³.

- Drugi taki zbiornik może być dobudowany w razie konieczności – mówi prezes Plady. – Jego projekt też mamy gotowy.

Stacja wodociągowa w Chrzastowicach ma być uruchomiona do końca 2025 roku.

Część druga: poprawa usług i nowoczesny system pomiarowy

Kolejny element projektu polega na montażu systemu strefowego pomiaru wody na terenie gmin Chrzastowice i Łubniany oraz wdrożeniu w firmie Plada cyfrowego systemu

straty – wyjaśnia Łukasz Sokołowski. - Ten proces częściowo usprawniły wodomierze radiowe, ale analizy wciąż nie są wystarczająco precyzyjne.

W ramach wspomnianego wyżej projektu zostaną zakupione i zamontowane urządzenia pomiarowe przy „wlocie” i „wylocie” z wiosek z terenu gmin Chrzastowice i Łubniany. Łącznie będzie to 14 takich punktów, z których na bieżąco prowadzone będą odczyty radiowe.

- Dzięki temu będziemy dokładnie wiedzieli, ile wody tracimy na danym odcinku i będziemy mogli szybko reagować – mówi prezes Plady. - Dysponując precyzyjnymi danymi, łatwo będzie wymienić jakiś fragment sieci, znaleźć awarię oraz planować konieczne remonty sieci.

Wszystko w jednym systemie

Drugim ważnym elementem tego projektu jest wdrożenie systemu GIS. To również

nicznych uwarunkowań dostarczania wody i odprowadzania ścieków w tym awaryjności – wyjaśnia Łukasz Sokołowski. - Po jego wdrożeniu jeden program pozwoli nam integralnie obsługiwać umowy, odbierać odczyty z wodomierzy i nadzorować procesy technologiczne na stacjach wodociągowych i przepompowniach ścieków.

Obecnie firma Plada posiada kilka systemów, by wszystko to ogarnąć. W przyszłości GIS złączy je w jedną całość.

- GIS pracuje na mapach i pozwoli nam na zgromadzenie tych wszystkich danych w jednym systemie – dodaje Łukasz Sokołowski. - W konsekwencji będziemy mogli jeszcze efektywniej zarządzać systemem wodno-kanalizacyjnym. Ten program będzie nam służył przez wiele lat.

Cały projekt opiewa na kwotę 4,3 miliona złotych. Na jego realizację firma Plada pozyskała 2,6 miliona złotych dofinansowania z KPO.



Studnia głębinowa już została wybudowana.

GIS. To kolejne, ważne kroki w kierunku jeszcze efektywniejszego zarządzania siecią wodno-kanalizacyjną. Na czym to polega?

- Teraz jest tak, że dopiero na koniec danego miesiąca odczytujemy, ile wody wyprodukowaliśmy i ile sprzedaliśmy i na tej podstawie analizujemy

ważny krok w kierunku cyfryzacji obsługi sieci wodno-kanalizacyjnej.

- System GIS to będzie jedna platforma cyfrowa, na której zgromadzimy wszystkie informacje na temat parametrów i lokalizacji sieci wod-kan, dane odbiorców i zainstalowanych wodomierzy oraz innych tech-

- Dla nas to będzie duży sukces, a dla gmin zabezpieczenie oraz optymalizacja kosztów – podsumowuje Łukasz Sokołowski.

Projekt ma być sfinalizowany do marca 2026 roku.

Michał Mandola



Obiekt będzie miał wydajność 50 m³ wody na godzinę z docelową możliwością zwiększenia wydajności do 150 m³ na godzinę.

z dostarczaniem wody w gminach Chrzastowice i Łubniany – mówi prezes Plady Łukasz Sokołowski.

Część pierwsza: budowa stacji

Obecnie na terenie gminy Chrzastowice funkcjonują trzy ujęcia wody – w Dębskiej

trzebowanie na wodę stale rośnie.

- Nasze analizy pokazują, że w ciągu najbliższych 10 lat wody z tych ujęć może już nie wystarczyć, dla zabezpieczenia potrzeb mieszkańców gmin Łubniany i Chrzastowice dlatego od 2020 roku



Ślizg, piana, i Stitch

Choć słońce w piątek (4 lipca) nie przypiekało jak w tropikach, to atmosfera na placu zabaw w Racławiczkach była naprawdę gorąca. Wszystko za sprawą „Powitania wakacji” - wydarzenia, które zgromadziło dzieci, rodziców i dziadków z całej okolicy. Organizatorzy - Gminna Biblioteka Publiczna w Strzelcach oraz Gminny Ośrodek Kultury - zadbał o to, by wakacje zaczęły się z przytupem. I pianą.



W programie imprezy nie zabrakło atrakcji dla różnych temperamentów.

Największą popularnością cieszył się wodny ślizg – obłożony dosłownie od pierwszej minuty imprezy. Kolejka nie malała przez cały dzień, a śmiech i pisk dzieci odbijały się echem po całej okolicy. Nikt nie narzekał na brak upału – adrenalina i zimna woda robiły swoje.

W programie imprezy nie zabrakło atrakcji dla różnych temperamentów. Dla dzieci lubiących ruch był dmuchanie. Dla tych bardziej kreatywnych przygotowano stoiska plastyczne, gdzie powstawały wakacyjne rysunki, wyklejanki i kolorowe cuda z dziecięcej

wyobraźni. Z kolei małych fanów rywalizacji przyciągał cymbergaj i bujaki.

Szczególne emocje wzbudził gość specjalny – Stitch, czyli znana i lubiana niebieska maskotka z bajki. Maskotka przybijała piątki, rozdawała uściski, pozowała do zdjęć i – trzeba to przyznać – absolutnie skradła serca najmłodszych.

Na zakończenie przyszło to, na co wszyscy czekali – piana party. Ogromne bańki i ściany piany wciągnęły dzieci bez reszty... a wkrótce potem także kilku dorosłych. Wszystkie atrakcje były darmowe, a organizacja – wzorowa, bo czasem wystarczy dobry plan i pomysł, by zrobić coś naprawdę wyjątkowego.

(laba), fot. Fb Marek Pietruszka

Poznać ten wodny świat

Dzieci z przedszkola w Strzelcach odwiedziły Stację Uzdatniania Wody w Nowym Budzie. To była wizyta edukująca, ale nie tylko. Dobrej zabawy też nie brakowało.



Maluchy dzielnie przemierzały teren, a ciekawskie oczka chłoneły każdy zawór, rurę i filtr.

Wydarzenie odbyło się w ubiegłym tygodniu. W trakcie warsztatów dzieci dowiedziały się skąd bierze się woda w kranie, jak pracują pompy i jak wygląda szafa sterownicza pełna przycisków, światełek i magicznych ekranów. Najwięcej

frajdy dostarczyła jednak zabawa z wodą, która tryskała z hydrantu naziemnego. Nie zabrakło również drobnego poczęstunku dla uczestników.

Organizatorzy dziękują Wojciechowi Trylińskiemu oraz Kamili Tomali, pra-

cownikom Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Strzelcach za przeprowadzenie warsztatów.

(mim), fot. gmina Strzelce

Razem do Energylandii

Gminny Ośrodek Kultury w Strzelcach zorganizował pierwszy wakacyjny wyjazd dla dzieci i młodzieży. Celem wypadu był park rozrywki Energylandia w Zatorze.



Program wakacyjny przedstawiony przez Gminny Ośrodek Kultury w Strzelcach jest bardzo bogaty.

Właśnie ruszyła wakacyjna przygoda z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Strzelcach, czyli „coolturne wakacje”. Za nami już

pierwszy wyjazd do Energylandii, który odbył się w poniedziałek 30 czerwca. Udział w nim wzięła kilkudziesięcioosobowa grupa

dzieci i młodzieży. Uczestnicy szaleli na karuzelach i rollercoasterach oraz korzystali z wielu innych atrakcji parku rozrywki.

W programie „coolturne wakacje” znajduje się jeszcze wiele innych ciekawych wyjazdów dla najmłodszych mieszkańców

gminy Strzelce. Szerzej na ten temat piszemy w osobnym artykule.

(mim), fot. gmina Strzelce

Moc atrakcji na całe wakacje

Gminny Ośrodek Kultury w Strzelcach przygotował bogatą ofertę wyjazdów i wydarzeń wakacyjnych dla dzieci i młodzieży. W programie znalazły się zarówno jednodniowe wycieczki, jak i lokalne imprezy, które z pewnością umilą letni czas najmłodszym mieszkańcom gminy.

Organizatorzy zaplanowali szereg atrakcyjnych wyjazdów, które pozwolą uczestnikom spędzić czas w kreatywny i aktywny sposób. Wśród propozycji znajdują się: rejs po Odrze i spacer po wyspie Bolko (16 lip-

ca), wyjazd do kina Helios (22 lipca), wizyta w parku rozrywki w Chorzowie (30 sierpnia), wyjazd do Rybnika (6 sierpnia) i szaleństwo w Energylandii w Zatorze (19 sierpnia). Wszystkie wyjazdy wymagają wcze-

śniejszych zapisów i wpłat w biurze Gminnego Ośrodka Kultury w Strzelcach. Liczba miejsc jest ograniczona, a uczestnicy muszą mieć ukończone 7 lat.

Oprócz wyjazdów, w programie znajdują się również wydarzenia lokalne, takie jak: plener malarski dla dzieci i młodzieży (14-18 lipca), piknik w Ośrodku Wypoczynkowym w Dobrej

(14 sierpnia) oraz pożegnanie lata (30 sierpnia).

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmiany terminów lub odwołania wyjazdów bez podania przyczyny. Więcej informacji

można uzyskać pod numerem telefonu: 77 466 96 96.

To będzie lato pełne wrażeń – warto skorzystać z oferty i spędzić czas w gronie rówieśników.

(mim)

„Nasi w Belgii”

Od wielu lat, grupa znajomych, najczęściej rolników z Krapkowic i okolicy, wyjeżdża z inicjatywy Szczepana Brysia z Żywocic na interesujące wycieczki. Nie inaczej było i w tym roku.

W dniach 20 – 27 czerwca grupa 40 osób wyruszyła tym razem na zwiedzanie mało znanej Belgii. O świcie w piątek, zaraz po Bożym Ciele, grupa pojechała najpierw do Drezna, zwiedzając najważniejsze zabytki tego miasta, jak Operę Sempera, Pałac Zwinger, Residenzschloss, Katedrę Dworską, Kościół NMP, nadbrzeże Bruhl i inne. Jeszcze tego samego dnia udało się bez przeszkód dotrzeć do Koblenz, gdzie był pierwszy nocleg nad samiotką Mozela. Tę piękną rzekę, płynącą przepiękną doliną, okoloną winnicami na stromych zboczach, średniowiecznymi zamkami, po której pływają gigantyczne barki, nie naruszając biologicznej równowagi wody, uczestnicy wycieczki mogli podziwiać kolejnego dnia od rana, przejeżdżając od miejscowości Kobern Gondorf do Cochem, miasteczka mającego status uzdrowiska z bajecznym Zamkiem Księcia Nadrenii Palatynatu. Rejs po Mozeli z lampką słynnego wina mozelskiego, dostarczył równie wspaniałych wrażeń.

Miasto Trewir

Kolejnym punktem programu był Trewir, stare miasto o rzymskim pochodzeniu, z takimi zabytkami jak rzymską bramą – Porta Nigra, Katedrą i Bazyliką Konstantyńska z IV w. Po dobrym obiedzie wyruszone jeszcze tego samego dnia do Luksemburga, stolicy tego małego księstwa, położonego na wyniosłej skale, z Katedrą Notre Dame, Pałacem Książęcym i licznymi placami. Po noclegu, już w Belgii – w Aarlon, grupa pojechała do Brukseli – stolicy Belgii, podziwiając m.in. Pałac Królewski, Katedrę św. Goduli i św. Michała – patronów miasta, Pasaż Królewski, fantastyczny Rynek, zwany jako Grand Place, ze strzelistym, gotyckim ratuszem, cechowymi barwnymi kamieniczkami i Pałacem Hiszpańskim. Nieco dalej wszyscy z uśmiechem zadumali się nad figurką słynnego Mannekenpisa, czyli siusiającego chłopczyka, który jest symbolem Brukseli, a i całej Belgii i z którą to figurką związanych jest parę legend. Zwie-



Wycieczki z Wawrzyńcem Jasińskim z biura podróży Jawa Tour cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

danie dopełnił pobyt w Kościele Notre Dame des Sablon z ciekawą historią i tajemniczą łodzią oraz przejazd pod Parlament Europejski.

Piękna Atwerpia

Kolejnym miastem była piękna Atwerpia z imponującym ratuszem, fontanną, kamienicami i Katedrą NMP. Do kolacji serwowano m.in. słynne belgijskie frytki, by dopełnić obrazu, tego mało jeszcze poznanego państwa. Następny dzień rozpoczęto od zwiedzania Gandawy, bogatego, kupieckiego miasta, zdominowanego przez cech sukienników. Tu, również wizytowaną ciekawą miejscową Katedrą, p/w mało znanego, lokalnego - św. Bawona – patrona sokolników. Masywna Wieża Belfort, chroniąca Sukiennice, Dom Cechowy Sukienników i Kościół św. Mikołaja dopełniły pobyt w Gandawie, po czym szybko ciutko powrócono do autokaru, bowiem „za pasem” czekała już Brugia, miasto jak elegancka bombonierka, z takimi cudownościami jak Katedra, Kościół NMP z galerią obrazów Rembrandta, Tycjana i Caravaggia, ale przede wszystkim z figurką Maryi z Dzieciątkiem Michała Anioła – jedynej rzeźby Mistrza poza Italią. Obok kapitalnego rynku odwiedzono Bazylikę Krwi Świętej z cenną relikwią, gdzie każdy odwiedzający otrzymuje mini książeczkę – talizman, którą wcześniej do relikwii przykłada specjalna uduchowiona pani – mistrz ceremonii.

Czas wolny

Wolny czas co niektórzy spożytkowali na rejsie po brugijskich kanałach, a inni delektowali się kawą bądź

belgijskim piwem. Wicczorem grupa dojechała do nadmorskiego, belgijskiego kurortu – Blankenberge, z pięknym moło i kasynem, by zameldować się w hotelu na następne trzy noce. Kolejny dzień miał być w założeniu dniem odpoczynku i ewentualnych spacerów i pobytu na plaży. Najpierw w znanej Ostendzie, z której przegonił grupę letni deszcz, a potem już ponownie w słonecznym, acz wietrznym Blankenberge nad Morzem Północnym. Od następnego dnia, zmienił się w pewien sposób charakter zwiedzania, bowiem rano grupa pojechała na pola bitwy z I wojny światowej pod Ypres, zwiedzając brytyjski cmentarz wojenny, robiący duże wrażenie i skłaniający do zadumy. Pochowano na nim dziesiątki tysięcy poległych, których nazwiska wyryto na murach okalających, dobrze utrzymanej nekropoli. Zwiedzania dopełnił pobyt w Muzeum Bitwy Flandryjskiej w Ypres, mieszczące się w imponujących Sukiennicach oraz w Katedrze św. Marcina. Po południu grupa dotarła do Dunkierki, odwiedzając słynną plażę Malo, miejsce ewakuacji Korpusu Brytyjskiego w 1940 r i walk w 1944r., oraz podziwiając stare niemieckie bunkry na plaży w drugiej części miasta. Czwartek 26 czerwca był kolejnym dniem związanym z bitwą, tym razem napoleońską z 1815 r pod Waterloo, gdzie uczestnicy wycieczki mogli zwiedzać bogate muzeum z projekcją ciekawego filmu o Wellingtonie i Napoleonie, Pano-

ramę malarską Bitwy pod Waterloo, która to bitwa

położyła kres napoleońskiemu, imperialistycznemu planowi, oraz tzw. Wzgórze Lwa, na które trzeba było wdrapać, by podziwiać panoramę okolicy. I niemal wszyscy, pomimo różnych przeciwności zdrowotnych na owo wzgórze weszli pokonując 260 schodów. Po południu degustowano piwa w klasztorze z Orval,

nującego pomnika Cesarza Wilhelma I. Przed północą wszyscy szczęśliwie dotarli do Krapkowic i Żywocic.

Wycieczkę zorganizowało gogolińskie TBP JAWA TOUR, a pilotem grupy był szef biura – Wawrzyńiec Jasiński, który serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom wyjazdu, zarówno tym, którzy wyjeżdżają co roku, jak i nowym, niemal z całej Opolszczyzny. Szczególne podziękowania dla wszystkich, za rodzinną atmosferę, empatię i życzliwość. Dziękuję też Bernadecie Bryś, za dopilnowanie spraw finansowych. Biuro stara się o organizację tzw. „turystki zrównoważonej”, niemęczącej, zawierającej różne elementy – co niewątpliwie udało się osiągnąć na tej ciekawej wycieczce.

(jaw)



Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

- 1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego”** (w grę wchodzi numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2025 r.)
- 2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
- 3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl



W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Opolska 50/S2, 47-300 Krapkowice.

- 4) Zdjęcia można przysyłać/dostarczać w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2025 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
- 5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
- 6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

Gmina Walce wygrywa z państwem i odzyska ponad 269 tys. zł

Sąd Okręgowy w Warszawie przyznał rację gminie Walce, która pozwała Skarb Państwa za zaniżoną subwencję oświatową po ograniczeniu nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości. To przełomowy wyrok dla samorządów walczących o równość w edukacji i pierwszy taki przypadek w powiecie krapkowickim.

Gmina Walce wygrała z państwem sprawę o zaniżoną subwencję oświatową – 26 czerwca Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że Skarb Państwa ma wypłacić gminie ponad 269 tysięcy złotych. Chodzi o środki, które zostały jej odebrane po ograniczeniu liczby godzin nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości.

Spór sięga decyzji z początku 2022 roku, kiedy Ministerstwo Edukacji ograniczyło naukę języka niemieckiego jako języka mniejszości z trzech godzin tygodniowo do jednej. Redukcja dotyczyła wyłącznie dzieci należących do mniejszości niemieckiej, co wywołało sprzeciw samorządów.



Gmina Walce odzyska ponad 269 tysięcy złotych.

W przypadku Walce, jak i innych gmin regionu, ograniczeniu godzin towarzyszyło zmniejszenie subwencji oświatowej, mimo że część samorządów zdecydowała się sfi-

nansować brakujące godziny z własnego budżetu. Gmina Walce podjęła decyzję o wejściu na drogę sądową w 2023 roku. Sprawę prowadzono w ramach współpracy ze Śląskiem

Stowarzyszeniem Samorządowym, które skoordynowało działania dziewięciu gmin.

Choć wyrok jest nieprawomocny, jego znaczenie nie jest wyłącznie finansowe. To również potwierdzenie, że gmina miała podstawy prawne, by kwestionować decyzje ministerstwa.

- Nasze roszczenie w całości, tj. w kwocie 269 509,42 zł zostało uwzględnione, ale czekamy na finał, ponieważ druga strona ma możliwość się od tej decyzji odwołać – mówi Bernard Gałeczka, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty w Walcach.

Gmina Walce jest jedną z dziewięciu, które zdecydowały się na złożenie pozwu.

Wcześniej korzystne wyroki zapadły już w sprawach gmin Ozimek i Chrzastowice. Co istotne – sądy rozpatrują te sprawy oddzielnie, ale według podobnej argumentacji, opartej na zarzucie nierównego traktowania i błędnym wyliczeniu subwencji.

W praktyce oznacza to, że gminy, które zdecydowały się przejąć ciężar finansowania nauki języka niemieckiego, nie zostały pozostawione bez możliwości dochodzenia rekompensaty.

– Jeśli sprawa potoczy się dla nas pomyślnie, to wystar-

tujemy z kolejnymi pozwami za rok 2023 i część roku 2024 – dodaje Bernard Gałeczka.

Na pisemne uzasadnienie wyroku gmina jeszcze czeka. Jeśli Ministerstwo Edukacji zdecyduje się na apelację – sprawa może wrócić na wokandę. Do tego czasu jednak orzeczenie z 26 czerwca pozostaje jasnym sygnałem, że samorządy nie muszą bezczynnie godzić się na skutki centralnych decyzji.

Dominika Bassek fot. vdg.pl/gminaWalce

Drzewa jak z bajki

24 czerwca drzewa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach na chwilę zamieniły się w... galerię sztuki! Wszystko za sprawą wyjątkowych międzynarodowych warsztatów plastycznych, które połączyły dzieci z Polski i Czech w radosnym, kolorowym i bardzo kreatywnym działaniu.



Kolor, wyobraźnia i wspólna zabawa.

W ramach projektu „Międzynarodowe spotkania ludzi twórczych”, realizowanego z Funduszu Małych Projektów Programu INTERREG Czecho-Polska, młodzi uczestnicy z ogromnym zapałem tworzyli „ubranka” dla drzew. Z pomocą kolorowych tkanin, sznurków i wstążek, każdy pień wokół ośrodka kultury nabrał nowego stylu – oryginalnego, barwnego i pełnego wyobraźni. To nie tylko efektowna dekoracja przestrzeni, ale też piękny przykład sztuki w duchu no waste – z materiałów, które dostały drugie życie.

Warsztaty stały się okazją nie tylko do rozwijania talentów plastycznych, ale też do wzajemnego poznania, budowania relacji i wspólnego śmiechu. Dzieci działały razem, bez względu na język, udowadniając, że sztuka nie zna granic. Było spontanicznie, twórczo, głośno – dokładnie tak, jak powinno być podczas prawdziwych wakacyjnych spotkań!

(ag), fot. (GOK Walce)

W efekcie drzewa zyskały artystyczny wymiar, a Walce na moment stały się miejscem jak z bajki – barwnym, pełnym dziecięcej wyobraźni i radości. Kolorowe pnie nie tylko przyciągają wzrok, ale też przypominają, że wspólna twórczość potrafi zmieniać przestrzeń – i to w najpiękniejszy możliwy sposób.

Noc pełna magicznych opowieści

W brożeckiej stodole zrobiło się naprawdę bajkowo! 3 lipca 2025 roku w miejscowości Brożec, w ramach projektu organizowanego przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, odbyła się wyjątkowa Noc Baśni Braci Grimm. Wydarzenie poprzedziła podobna impreza w Grocholibiu, która miała miejsce 27 czerwca. W obu lokalizacjach udział wzięło łącznie 15 dzieci w wieku od 6 do 10 lat, które spędziły niezwykłą noc w świecie opowieści, kolorów i dobrej zabawy. Wieczór rozpoczął się od rundy zapoznawczej i wspólnej kolacji, co pozwoliło uczestnikom poczuć się swobodnie i zintegrować z grupą.



Ponadczasowa siła baśni.

Dzieci rozpoczęły swoją przygodę od kolorowania plakatów do teatrzyku Kamishibai – tradycyjnej, japońskiej formy teatru ilustracji. Następnie w klimatycznym wnętrzu brożeckiego spichlerza Henryk Szczęśniak, przewodniczący Rady Sołeckiej Brożec, przeczytał klasyczną baśń Braci Grimm „Żabi Król”. Ilustracje i elementy językowe – takie jak rzeczowniki czy czasowniki – omawiała z dziećmi Agnieszka Kostka, prowadząca całe spotkanie.

Po wysłuchaniu opowieści dzieci wzięły udział w części artystycznej – malowały drewniane żaby i podpisywały je własnym imieniem. Każda z prac była wyjątkowa i stała się piękną pamiątką z tego wieczoru. W czasie, gdy prace schły, uczestników odwiedzili animatorzy przebrani za księżniczkę i żabę. Zorganizowali zabawy z piłkami, balonami i klamerkami, śpiewy, tańce i

wyścigi rzędów. Dzieci z radością uczestniczyły w każdej aktywności mimo zmęczenia, a na zakończenie otrzymały dyplomy za udział w wydarzeniu, książeczkę z bajką „Der Froschkönig”, kolorowanki,

brelotek z żabką oraz torbę z logo SKGD.

Wydarzenie zostało przygotowane dzięki zaangażowaniu wielu osób. Agnieszce Kostce pomagali opiekunowie z DFK Grocho-

lub: Dorota Kapolka, Krystyna Przywara, Marietta Kubis i Irena Sigfanz oraz z DFK Brożec: Bernadeta Suchińska, Dorota Heinz, Beata Kipka i Henryk Szczęśniak.

Noc Bajek Braci Grimm w Brożcu to przykład pięknego połączenia edukacji, kultury i zabawy. Dzięki takim inicjatywom dzieci mają szansę poznawać literaturę, rozwijać kreatywność, a także integrować się i przeżywać wyjątkowe chwile w gronie rówieśników. Brożecka stodola na jeden wieczór zamieniła się w prawdziwy pałac bajek, a wspomnienia z tej nocy z pewnością pozostaną z uczestnikami na długo.

(ag), fot. Agnieszka Kostka



Baśniowe rozpoczęcie wakacji.

Niezapomniana i urokliwa wycieczka

13 czerwca uczestnicy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach wzięli udział w wycieczce zorganizowanej przez zarząd. Odwiedzili Kraków i malowniczą Lanckoronę, odkrywając ich bogatą historię i niepowtarzalny klimat.

Seniorzy zwiedzili Kazimierz, dawną żydowską dzielnicę Krakowa, która dziś zachwyca swoim urokiem i tragiczną przeszłością. Kiedyś odrębne miasto, obecnie wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, stało się miejscem, gdzie przenikają się ślady dwóch kultur – żydowskiej i chrześcijańskiej.

Podczas spaceru po Kazimierzu grupa zobaczyła Starą Synagogę z XV wieku, jedną z najstarszych w Polsce, która pierwotnie powstała w stylu gotyckim, a później została przebudowana w stylu renesansowym według projektu Mateusza Gucciego. Odwiedzili także Dom Esterki, tam podziwiali wystawę delikatnych obrazów, a następnie Muzeum Etnograficzne oraz najstarszy żydowski cmentarz.

Niezwykłe wrażenie wywarł na uczestnikach gotycki Kościół Bożego Ciała, monumentalna bazylika pamiętająca czasy Kazimierza Wielkiego. Jej imponujące wnętrza zachwycały wszystkich swoim bogactwem.



Uczestnicy Uniwersytetu Trzeciego Wieku odwiedzili Kraków i malowniczą Lanckoronę.

Kolejnym punktem programu była wizyta w klasztorze i kościele OO. Paulinów na Skalce, malowniczo położonym nad Wisłą.

Lanckorona - podróż w czasie

Z Krakowa grupa udała się do Lanckorony, uzna-

wanej za jedną z najbardziej urokliwych wsi w Polsce, często nazywanej „Miastem Aniołów”. Ta malownicza miejscowość, położona na Bursztynowym Szlaku, zachwycała uczestników swoją skansenową atmosferą.

Lanckorona, założona w XIV wieku przez Kazimierza Wielkiego, odegrała ważną rolę w historii Polski, szczególnie w czasie konfederacji barskiej. Uczestnicy wycieczki poznali historię dwóch bitew stoczonych w 1769 i 1771 roku, w tym

słynnej obrony Lanckorony, podczas której konfederaci pokonali przeważające siły rosyjskie. Do dziś na wzgórzu znajduje się mogiła około 300 poległych żołnierzy.

Spacerując po pochyłym rynku, otoczonym odrestaurowanymi drewnianymi

domami, uczestnicy poculi, jakby czas zatrzymał się w XVIII wieku. Klimatyczne alejki, kwitnące kwiaty i spokojna atmosfera sprawiły, że Lanckorona okazała się idealnym miejscem na chwilę refleksji i odpoczynku.

Wrażenie nie brakowało

Wycieczka do Kazimierza i Lanckorony była dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku niezapomnianym przeżyciem. Poznali fragment historii Polski, odkryli piękno żydowskiego dziedzictwa i poculi wyjątkowy klimat małopolskich miejscowości. Mimo zmęczenia wrócili do domu wzbogaceni o nową wiedzę i wspomnienia, które na długo pozostaną w ich pamięci.

(matt), fot. Fb Uniwersytet III Wieku w Krapkowicach

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

CHOROBY ŻYL I TĘNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG

żylaki, pajączki żylnie
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia

owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn

Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

KRZYSZ
Krzysztof Stępiński
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!

Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

OLEŚNO
tel. 663 324 555

KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

HIGUM
SERWIS OGUMIENIA

OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.higum.pl

QR CODE

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Baum LASSA

HOTEL *** KAROLINKA

ZATRUDNIMY POMOC KUCHENNA

OFERUJE MY:

- UMOWĘ O PRACĘ LUB UMOWĘ ZLECENIE,
- PEŁEN ETAT LUB PRACĘ DORYWCZĄ

Zadzwoń po więcej informacji:
600 965 777

Wyślij swoje CV na adres email:
BIURO@KAROLINKAHOTEL.PL

Wyjątkowe miejsce pełne pasji

Hotel Karolinka***
ul. Kasztanowa 30
47-320 Gogolin

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

Nowa biblioteka w Zdzieszowicach coraz bliżej otwarcia

Długo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja wkracza w decydującą fazę. 24 czerwca dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Zdzieszowicach Anna Maciołek podpisała umowę z firmą SIGMA Sp. z o.o. na wykonanie i montaż wyposażenia nowej siedziby placówki. To ostatni etap przed długo oczekiwanym otwarciem obiektu.



24 czerwca dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Zdzieszowicach Anna Maciołek podpisała umowę na wykonanie i montaż wyposażenia do nowej siedziby biblioteki.

Zgodnie z zawartym porozumieniem, prace potrwają około trzech miesięcy. W tym czasie w nowoczesnych wnętrzach

pojawiają się regały, meble, wygodne strefy dla czytelników oraz specjalne przestrzenie przeznaczone na spotkania, warsztaty

i wydarzenia kulturalne. Nowa biblioteka ma być nie tylko miejscem wypożyczania książek, ale prawdziwym centrum życia społecznego - przestrzenią integracji, nauki i inspiracji dla lokalnej społeczności.

- Cieszymy się, że ten projekt zmierza ku końcowi i już niebawem będziemy mogli wspólnie przekroczyć próg naszej nowej, pięknej biblioteki - przyznają przedstawiciele gminy Zdzieszowice.

Inwestycja realizowana jest z myślą o stworzeniu przyjaznej i nowoczesnej przestrzeni, która odpowiada na współczesne potrzeby kulturalne i edukacyjne mieszkańców Zdzieszowic. Ostateczne zakończenie prac i otwarcie obiektu najprawdopodobniej odbędzie się na jesień bieżącego roku.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Kolorowe powitanie lata na osiedlowym festynie

21 czerwca na terenie Zdzieszowic odbył się radosny festyn „Osiedłokowe Powitanie Lata”, który zgromadził licznych mieszkańców. Impreza, zorganizowana wspólnie przez Stowarzyszenie OSIEDŁOK, Zarząd Osiedla, Publiczne Przedszkole Nr 2 im. Kubusia Puchatka oraz Publiczną Szkołę Podstawową nr 2 im. Artura Gadzińskiego, stała się prawdziwą uczcą rozrywki dla całych rodzin.



„Osiedłokowe Powitanie Lata” w Zdzieszowicach było okazją do wspólnej zabawy i integracji mieszkańców.

Uczestnicy wydarzenia mogli podziwiać występy utalentowanych dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej. Gwiazdą wieczoru okazała się Julia Kusz, uczestniczka The Voice Kids, której koncert wzbudził ogromny entuzjazm publiczności.

W programie znalazły się także atrakcje dla miłośników aktywnego wypoczynku, w tym przejażdżki na kucykach oraz animacje prowadzone przez grupę

Skibidibi. Nie zabrakło elementów edukacyjnych - Ochotnicza Straż Pożarna KSRG Żyrowa zaprezentowała pokaz pierwszej pomocy. Podczas wydarzenia rozstrzygnięto konkurs pt. „Bądź bezpieczny”.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach przygotował stanowisko do malowania twarzy, natomiast osoby zainteresowane poradami prawnymi mogły skorzystać z konsultacji

prowadzonych przez Kingę Masajadę. Wieczór zakończył się energetyczną zabawą przy muzyce w wykonaniu DJK'a.

Celem imprezy było nie tylko powitanie lata, ale także integracja lokalnej społeczności i stworzenie przestrzeni do wspólnej zabawy dla mieszkańców w każdym wieku.

(matt), fot. Fb Stare Osiedle Zdzieszowice

Burmistrz życzył udanych wakacji

27 czerwca w szkołach gminy Zdzieszowice zabrzmiał ostatni dzwonek, kończący rok szkolny 2023/2024. Uczniowie odebrali świadectwa, a lokalne władze osobiście uczestniczyły w uroczystościach, składając młodzieży najlepsze życzenia wakacyjne.



Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel wraz z nagrodzonymi uczniami.

Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel wziął udział w zakończeniu roku szkolnego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Janusza Korczaka, PSP nr 3 w Zdzieszowicach oraz Publicznej Szkole Podstawowej im. ks. Jana

Twardowskiego w Januszowicach. Z kolei w PSP nr 2 im. Artura Gadzińskiego oraz Publicznej Szkole Podstawowej im. Stanisława Rosponda w Żyrowej obecna była zastępczyni burmistrza Sabina Kurdyna.

Wakacje to dla uczniów czas odpoczynku, a dla dorosłych - może być on okazją, by choć na chwilę zwolnić tempo, zregenerować się i cieszyć się pięknem przyrody.



27 czerwca uczniowie rozpoczęli czas wakacyjnego odpoczynku.

- Zachęcam do korzystania z tego, co mamy tu, na miejscu: miejski basen, boiska, wydarzenia organizowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji - zaznacza burmistrz Sylwester Gidel. - Odkrywajmy naszą

małą Ojczyznę - czasem wystarczy po prostu się rozjechać. Życzę wam wszystkim spokojnych, bezpiecznych i radosnych wakacji. Niech będą pełne dobrych chwil - tych zaplanowanych i tych zupełnie niespodziewanych.

Wszystkim uczniom, nauczycielom i rodzicom pozostaje życzyć udanego wypoczynku.

(matt),
fot. Fb Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel i Gmina Zdzieszowice

Nasi najmłodszy milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Tobiasz Yurotsa
z Głogówka
ur.03.07.2025 r.
syn Ivanny i Rostyslava
waga 2770 g, wzrost 54 cm



Mia Watychowicz
z Prudnika
ur.01.07.2025 r.
córką Wanessy i Daniela
waga 2890 g, wzrost 58 cm



Nikodem Kukula
ze Żłinic
ur.01.07.2025 r.
syn Patrycji i Rafała
waga 3920 g, wzrost 60 cm



Laura Fedorowicz
z Braciszowa
ur.01.07.2025 r.
córką Katarzyny i Kacpra
waga 3395g, wzrost 57 cm



Nina Stachów
z Włodar
ur.03.07.2025 r.
córką Anny i Michała
waga 4100g, wzrost 59 cm



Adam Mięczakowski
z Prudnika
ur.03.07.2025 r.
syn Oli i Michała
waga 3820 g, wzrost 55 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

MEDIA SERWIS

Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3nkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie

Muc. Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@poczta.pl
tel. 601 424 051

IMEX PIECHOTA
i Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN plus A1
PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

FELIETON

Sezon ogórkowy



Wyprawy krzyżowe

Powodowany bardziej zawodową, niżli prywatną ciekawością, po dłuższym czasie zmożłem trzynomowe dzieło – a każdy tom po 800 stron, brytyjskiego, nieżyjącego już historyka, Stevena Runcimana, pt. „Dzieje wypraw krzyżowych”. Trochę trwało, zanim przetrawiłem trzy tomy. I mimo, iż po lekturze mam niemały mentlik w głowie, bowiem książki pełne są zdarzeń, dat, wątków, pobocznych historii i przewijających się przez ponad 200 lat postaci, to jednak wylania się po przeczytaniu pewien obraz.

Zapewne wszyscy słyszeliśmy co nieco o wyprawach krzyżowych. Były to zbrojne najazdy inspirowane przez papieża i europejskich królów na terytorium Jerozolimy (dzisiejszego Izraela), Syrii, Palestyny, Libanu i Egiptu, w celu odzyskania dla chrześcijaństwa tzw. Ziemi Świętej, a w szczególności samego Jeruzalema, z Grobem Pańskim. Brali w nich udział sami potężni europejscy królowie, jak np. angielski – Ryszard Lwie Serce, czy francuski – Ludwik VII czy Filip II, a nawet sam cesarz niemiecki Fryderyk Barbarossa. Dodatkowo w wyprawach brali udział liczni pomniejsi władcy i książęta na czele swoich zbrojnych hufców oraz zakony rycerskie. Tak de facto, wszyscy biorący w nich udział, liczyli na bajeczne łupy i wzięcie w posiadanie mitycznych i bogatych majątków ziemskich, o których dochodziły ich słuchy za sprawą nielicznych w średniowieczu pielgrzymów, którym udało się szczęśliwie powrócić z krajów Azji Mniejszej.

Samo dostanie się na terytorium jerozolimskie było w owym czasie nie lada wyzwaniem. Wyobraźmy sobie przemarsz dwustu-tysięcznej armii, która musiała pokonać niemal cztery tysiące kilometrów, dajmy na to z Belgii do Palestyny, często pieszko. Maszerowali, pokonując wielkie rzeki i przełęcze, przez dzisiejszą Bawarię, Austrię, Węgry - na co musieli uzyskać zezwolenie maddziarskiego króla i dalej przez terytoria Serbii, Bułgarii aż do Konstantynopola, dzisiejszego Stambułu, potężnego miasta. Bizancjum rządziło olbrzymim terenem i samo pokonanie Cieśniny Bosfor, musiało odbywać się za zgodą bizantyjskiego cesarza. A dalej to droga przez stepy i tureckie dziś pustynie do Syrii - i już brzegiem Morza Śródziemnego do Libanu i dalej. Krzyżowcy, którzy początkowo gorliwie „brali krzyż” w Europie, najczęściej nie wracali już do domu. Umierali po drodze, okradali wioski szukając jedzenia i narażali się na bezustanne potyczki z lokalnymi hordami, a nawet małymi armiami. Czekali na nich górskie przełęcze i upał, dający się szczególnie we znaki ciężkozbrojnym rycerzom.

Niewielu udało się przetrwać i spokojnie zakotwiczyć. A jednak, w 1099 r. udało im się zdobyć na 200 lat, z małymi przerwami - Jerozolimę i ustanowić Królestwo Jerozolimskie z obieralnymi królami, z których chyba najslawniejszy to Baldwin. Powstały w owym czasie liczne sagi o rycerzach, np. o Tankredzie, umacniała się władza i znaczenie Zakonu NMP, czyli tzw. „Krzyżaków” i Zakonu Maltańskiego. Udało się im zdobyć przyległe do Jerozolimy ziemie, będące we władaniu Muzułmanów i Egipcjan. Zdolali wybudować liczne ufortyfikowane zamki i wznieść mury i wieże obronne w wielu miastach. Po jakimś czasie krucjaty obrały drogę morską, przyczyniając się do bogactwa włoskich handlarzy z Wenecji, Pizy i Genui, bowiem od nich wynajmowali statki, a później wydawali im monopole na handel, co rodziło wiele konfliktów. Powstało także w tym czasie Królestwo Cypru, jako świetna baza logistyczna.

Jednak zapal krucjatowy wśród Europejczyków stopniowo gasł. Ludzie wybierali spokojniejszy żywot na swoich lokalnych włościach, stąd też na wyprawy wybierało się coraz więcej przypadkowych nieudaczników, a nawet dzieci. Liczyli na lepsze życie, gdzieś tam het, za wielką wodą; na złoto, piękne kobiety, wino i szczęśliwość. W sumie wypraw było dwanaście, z czego siedem głównych. Na oczach krzyżowców legło wszechpotężne Bizancjum i rosła potęga Mongołów, w których nawet dopatrywali się sojuszników. I może Królestwo Jerozolimskie w dzisiejszym Izraelu istniało by do dzisiaj, bo czasem i tak jest za takie uważane, gdyby nie krótkowzroczność, prywatna i zwykła ludzka głupota dowodzących krzyżowymi armiami. Dziesiątki błędnych decyzji strategicznych, nieliczenie się z potęgą muzułmańską, turecką i egipską, powielanie błędów poprzedników, zachłanność i wręcz tępota lub pewna religijna ortodoksja, wbrew zdrowemu rozsądkowi i wreszcie niezrozumienie realiów innej części świata - doprowadziły do upadku Królestwa i kres wyprawom pod koniec XIII w, choć hiszpańscy królowie starali się nazywać świętymi wojnami i krucjatami walki z muzułmanami na terytorium ówczesnych państw na Półwyspie Iberyjskim.

I konkluzje z tego wszystkiego są cztery. Chyba nic się do naszych czasów nie zmieniło... Ileż to każdy z nas przeszedł takich wypraw krzyżowych... Niektórzy dźwigają krzyż przez całe życie... Ileż ludzi zginęło za wiarę lub niby za wiarę, na wszystkich kontynentach... A piąta to taka, że głupota i ciemnota są zawsze takie same. Teraz też.

Wawrzyniec Jasiński

Przyszłość naszych szaf, czyli z czego składa się Twoje ubranie?

Na metkach ubrań coraz częściej widzimy słowa takie jak „bawełna organiczna” czy „poliester z recyklingu”. Brzmia jak obietnice troski o środowisko, ale czy rzeczywiście są czymś więcej niż marketingowym chwytem? Jakie materiały są rzeczywiście ekologiczne, a które tylko sprawiają takie wrażenie? W erze zrównoważonej mody warto przyjrzeć się temu, co faktycznie nosimy na sobie - z jakich tkanin zrobione są nasze ubrania i jaki mają wpływ na planetę.

Recykling - czy to greenwashing?

Recykling tekstyliów może brzmieć jak rozwiązanie idealne: mniej śmieci, mniej potrzeby produkowania nowych tkanin. I rzeczywiście, odzież, która trafia na wysypiska, coraz częściej znajduje nowe zastosowanie. Ze zużytych swetrów powstają dywany, z nylonowych rajstop – czyściwo przemysłowe, a bawełniane odpady mogą zamienić się w wysokiej jakości

trzy główne grupy: naturalne, sztuczne (półsyntetyczne) oraz syntetyczne. Każdy z tych rodzajów ma swoje mocne i słabe strony pod względem ekologicznym. Za najbardziej przyjazne środowisku uznaje się materiały naturalne. Pochodzą bezpośrednio z roślin (np. bawełna, len, konopie) lub zwierząt (np. jedwab, wełna). Są wartościowe, prestiżowe i wyjątkowo łagodne dla skóry. Mimo wielu zalet, ich produkcja może być obciążająca – wymaga dużych

ilości wody, nawozów oraz środków ochrony roślin. W szczególności konwencjonalne uprawy, jak te bawełny, pochłaniają ogromne ilości zasobów naturalnych. Alternatywą są tkaniny naturalne uprawiane ekologicznie – zazwyczaj lepsze pod względem wpływu na środowisko, ponieważ ograniczają użycie

Sztuczne znaczy gorsze?

pestycydów i chemikaliów. Jednak ich wydajność jest niższa, co oznacza większe zapotrzebowanie na przestrzeń uprawną, wodę i pracę ludzką. Wśród naturalnych materiałów dużą popularnością cieszy się bawełna organiczna, szczególnie w produkcji delikatnych ubrań dziecięcych. Uprawiana jest bez chemikaliów, zbierana ręcznie i przetwarzana z użyciem technologii minimalizujących wpływ na środowisko. Jest trwała, przewiewna i bezpieczna dla skóry. Coraz większe uznanie zyskuje również len – surowiec noszony od wieków, obecnie niedoceniany. To wyjątkowo ekologiczny materiał, który dodatkowo poprawia kondycję gleby. Jest hipoalergiczny, przewiewny i wygodny w noszeniu, co sprawia, że chętnie sięgają po niego alergicy. Podobne cechy mają włókna konopne – również lekkie, biodegradowalne, przyjemne dla skóry i przyjazne dla środowiska. Ich popularność dynamicznie rośnie. Włókna naturalne pochodzenia zwierzęcego, takie jak wełna i jedwab, oferują cenne właściwości, ale ich produkcja wymaga większych nakładów energetycznych i hodowlanych, co również należy uwzględnić w ocenie ich wpływu na środowisko.

Ekologia czy ekonomia?

Wciąż jednak dominującą grupą materiałów na rynku są włókna syntetyczne – powstające ze sztucznie wytwarzanych surowców, często ropopochodnych. Do najczęściej stosowanych należą poliester, elastan, akryl oraz poliamid (znany jako nylon). Niewielki ich dodatek w tkaninach naturalnych może poprawić elastyczność, trwałość i łatwość konserwacji. Szczególną popularność zyskał poliester, z którego produkowanych jest ponad 50% tekstyliów na świecie – w niektórych sieciówkach to nawet 70% (i więcej) całej oferty. Jest tani, odporny na uszkodzenia i łatwy w pielęgnacji. Nylon, ceniony za wodoodporność, sprawdza się w odzieży przeciwdeszczowej, natomiast elastan wpływa na wygodę i elastyczność odzieży – występuje w legginsach, rajstopach czy skarpetkach. Jednak jego udział nie powinien przekraczać 10%, jeśli zależy nam również na przewiewności w ubraniach codziennego użytku. Mimo pewnych zalet, włókna syntetyczne mają wiele

wad. Są trudne do biodegradacji – ich rozkład trwa setki lat lub prowadzi do powstania mikropłastiku. Te mikroskopijne włókna uwalniają się podczas prania i trafiają do środowiska, gdzie zjadane są przez organizmy wodne, co może wpływać na cały łańcuch pokarmowy. Szczególnie kontrowersyjna jest tzw. ekoskóra – imitacja skóry wykonana z PVC lub PU, czyli tworzyw pochodzących z ropy naftowej. Materiał ten jest niebiodegradowalny i trudny do utylizacji. Choć ekoskóra może być etyczną alternatywą dla skóry naturalnej, nie powinna być określana mianem „ekologicznej”. Jej nazwa wprowadza w błąd – nie odnosi się do troski o planetę, lecz raczej do aspektów ekonomicznych.

Innowacje, które mogą zmienić modę

Mimo licznych wyzwań, świat mody nie stoi w miejscu. Na rynku pojawiają się coraz

ciekawsze innowacje – tkaniny i materiały, które nie tylko mają mały ślad środowiskowy, ale także wpisują się w estetykę nowoczesnej mody. Jedną z takich nowości jest skóra z jabłek – powstaje z odpadów przemysłu spożywczego, jest biodegradowalna i odporna. Inny przykład to QMilk – tkanina produkowana z odpadów mlecznych, przewiewna i odporna na ogień. Znajduje zastosowanie w chusteczkach, odzieży i dodatkach. Coraz więcej mówi się też o tkaninach z alg, które mają zdolność oczyszczania wody i są w pełni biodegradowalne, czy o materiałach takich jak piñatex (z liści ananasa), jedwab z pomarańczy i syntetyczna nić pajęczna stworzona przez bakterie. Choć wiele z tych rozwiązań dopiero zdobywa rynek, ich rozwój pokazuje, że przyszłość może wyglądać zupełnie inaczej – bez kompromisów między modą a troską o środowisko.

Świadomy wybór to modowy manifest

Wybór tkaniny to nie tylko kwestia stylu i komfortu – to także decyzja środowiskowa. Choć żadne rozwiązanie nie jest idealne, to warto pamiętać, że im bardziej przemyślane są nasze zakupy, tym mniejszy jest nasz ślad ekologiczny. W praktyce oznacza to: mniej kupować, częściej wybierać ubrania z certyfikatami, zwracać uwagę na skład i jakość materiałów. Czasem bardziej ekologiczne będzie kupno jednego dobrego swetra z lnu niż pięciu modnych bluzek z poliestru. Przyszłość naszych szaf może być bardziej zielona – pod warunkiem, że przestaniemy ufać jedynie chwytliwym hasłom i zaczniemy świadomie czytać metki. Moda nie musi szkodzić planecie. Wszystko zależy od tego, jak bardzo jesteśmy gotowi zmienić nasze nawyki.

(ak)



Moda jest jednym z najbardziej obciążających środowisko sektorów gospodarki.

papier. Zaskakuje też kreatywność: z dzinsowych ścinków powstają okładki książek, a stare banery reklamowe przerabiane są na torby. Nawet plandeki samochodowe zyskują drugie życie. Jednak recykling nie jest procesem bez wad. Przekształcanie tkanin na nowe produkty wymaga energii i chemikaliów, co wiąże się z emisją gazów cieplarnianych. W dodatku materiały syntetyczne, nawet jeśli pochodzą z recyklingu, nadal mogą być źródłem mikropłastiku – mikroskopijnych cząsteczek, które uwalniają się podczas prania i trafiają do środowiska wodnego, gdzie są pochłaniane przez organizmy morskie. Dlatego, mimo że ubrania z recyklingu to krok w stronę gospodarki obiegu zamkniętego, nie oznaczają one automatycznie, że są całkowicie „eko”.

Z pół uprawnych

Wybór materiałów ma ogromne znaczenie dla środowiska. Tkaniny dzielą się na



Codienne wybory, jakie podejmujemy w naszych domach, mają realny wpływ na środowisko. Wystarczy kilka prostych kroków, aby uczynić przestrzeń bardziej przyjazną dla naszej planety – bez dużych nakładów finansowych. Niewielkie zmiany, wprowadzone konsekwentnie, nie tylko chronią środowisko, ale też uczą odpowiedzialności i świadomego stylu życia.

Wystarczy wprowadzić w codzienne życie kilka drobnych działań, m.in.:

- zamontuj uszczelki w oknach i drzwiach – poprawi to termoizolację i ograniczy straty ciepła;
- ociepl ściany i poddasze – pozwoli to zmniejszyć zużycie energii zimą,
- wymień żarówki na LED – przyczyni się to do ograniczenia zużycia energii w całym domu,
- zastosuj czujniki ruchu i timery – instalacja automatycznego oświetlenia w częściach wspólnych (np. klatki schodowe, korytarze) pozwoli ograniczyć zużycie prądu,
- wyłączaj urządzenia z trybu czuwania („stand-by”) – np. telewizora, komputera, ładowarki,
- używaj programów eko w zmywarce i pralce – wpłynie to na mniejsze zużycie wody i energii,
- zakręcaj kran podczas mycia zębów i golenia – ograniczy to marnowanie cennej wody,
- zrezygnuj z jednorazowego plastiku w kuchni – wybierz szklane słoiki, stalowe pojemniki, bawełniane woreczki i wielorazowe folie woskowe,
- gotuj pod przykrywką – dzięki temu zaoszczędzisz energię i skrócisz czas przygotowywania posiłków,
- zrezygnuj z butelkowanej wody na rzecz filtrów dzbankowych lub systemów podzlewowych,
- susz pranie na powietrzu zamiast w suszarce elektrycznej – to proste działanie znacznie zmniejszy zużycie energii.

Działania te nie wymagają wielkich inwestycji, a efekty są odczuwalne szybko – zarówno dla środowiska, jak i domowego budżetu.

Bądź po stronie natury! Ekologiczny dom zaczyna się od codziennych, Twoich małych decyzji!

Organizator: Fair Play

Partner: POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSKIEJ

Patronat medialny:

TYGODNIK Krapkowicki

RADIO PARK

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowie, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA!** DĘBOWA PARK W GOGOLINIE. Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• **ODRZAŃSKIE TARASY** Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdzeszowicach. Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie IV kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **OSIEDLE DĘBOWE-ZA-BUDOWA SZEREGOWA III ETAP** w Gogolinie. Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowie - Otmęt, 64 m², 4pkł, II piętro, balkon, 339 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowie, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowie - Otmęt, 130 m², działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Piszczowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowie, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin - Osiedle Dębów, szeregowka, 136,88 m², działka 3 a, stan deweloperski, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel.

77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowie, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlana

no- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl**
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info



Oferta ważna 08/07-14/07

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

POLSKA CUKINIA  OFERTA WAŻNA: 11.07-17.07 TOMI CENA 3 69 /kg	ŻEBERKA WIEPRZOWE PASKI  OFERTA WAŻNA: 11.07-12.07 TOMI CENA 11 99 /kg	BOCZEK WIEPRZOWY SUROWY  OFERTA WAŻNA: 11.07-17.07 TOMI CENA 15 99 /kg
GRECJA/WŁOCHY ARBUS  OFERTA WAŻNA: 11.07-17.07 TOMI CENA 2 99 /kg	CHEETOS CHrupki 80-85g wybrane rodzaje  TOMI CENA 4 49 /szt. 50,22-56,33 zł/kg	SANDRA POMIDORY KONSERWOWE 400g całe  TOMI CENA 3 99 /szt. 9,96 zł/kg
DR.OEKTER GALARETKA OWOCOWA 72g wybrane smaki  TOMI CENA 1 59 /szt. 22,08 zł/kg	FAMI FAMI KLUSKI ŚLĄSKIE 900g z dziurką  TOMI CENA 11 99 /szt. 1 szt. 0,33kg *cena za sztukę 23,38	HAM KIEŁBASKI DZIECIĘCE  TOMI CENA 2 90 /100g 29,00 zł/kg
BAHLESEN CIĄSTKA HIT 220g czekoladowe, malina mascarpone, magno shake  TOMI CENA 4 49 /szt. 20,44 zł/kg	TYMBARK NAPÓJ 1L wybrane rodzaje  TOMI CENA 2 99 /szt. 2,99 zł/l	HELLENA ORANŻADA 1,25l wybrane rodzaje  TOMI CENA 3 39 /szt. 2,71 zł/l
MLEKPOL DIP ŚMIETANOWY 180g wybrane rodzaje  TOMI CENA 2 49 /szt. 13,83 zł/kg	MOLA PAPIER TOALETOWY A'8 wybrane rodzaje  TOMI CENA 8 99 /op. 1,12 zł/mkka	G&G PŁYN DO CZYSZCZENIA ZMYWARKI 250ml  TOMI CENA 4 99 /szt. 29,50 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



POZNAJMY NASZE DZIEJE

O przynależności państwowej Krapkowic część I

W ciągu dziejowej zawieruchy Śląsk wielokrotnie zmieniał przynależność państwową. Możemy również mówić o pewnym okresie względnej niezależności. Jak dokładnie wyglądała ta kwestia w przypadku Krapkowic?

W pomrokach dziejów

Starożytność i wczesne średniowiecze to okresy, w których przekazy na temat naszego regionu są nad wyraz rzadkie, a ich dokładność bardzo często wątpliwa. Nawet jeżeli gdzieś pada nazwa terenów nad górną Odrą, to nie możemy mieć pełnego przekonania co do wartości tych informacji. Pewnej wiedzy dostarczają nam również badania archeologiczne, ale również te nie oddają całej historii. O ile bowiem odnalezienie charakterystycznych monet, broni czy przedmiotów kultu religijnego może dawać przesłanki o kontaktach ludności, o tyle wnioski kto sprawował tutaj władzę mogą być o wiele za daleko idące.

Raczej każdy przekaz dotyczący okresu sprzed VII wieku musimy uznać za mocno wątpliwy. Często możemy się spotkać z informacjami o osadnictwie celtyckim na naszych terenach, musimy jednak pamiętać, że Celtowie nigdy nie stworzyli państwa w naszym rozumieniu. To samo dotyczy plemienia Wandalów, czy dokładnie ich szczepu Silingów, którzy z dużą dozą prawdopodobieństwa zasiedlali tereny Śląska w okresie rzymskim. Nieco mniej rozpowszechnioną informacją jest, że Odrę sięgało mieszkającego na terenie dzisiejszej Czech plemienia Markomanów – w ich przypadku mamy już nawet do dyspozycji listy władców. Tutaj również pojawiają się problemy – panowanie Markomanów nie jest pewne, charakter ich państwa był mocno plemienny i daleki od dzisiejszych wzorców, nie wiemy też gdzie dokładnie i na jakiej długości jego granice dotykały Odrę. Dobrze zorganizowanym państwem było za to bez wątpienia Cesarstwo Rzymskie, którego władza kończyła się jednak na Dunaju. Wojska cesarza

Marka Aureliusza pod koniec II wieku ruszyły wzdłuż rzeki Morawy i zbliżyły się do źródeł Odry. Do naszych terenów jednak miały wciąż daleko, a sama ich obecność na terenie Moraw nie świadczyła przecież o włączeniu ich w skład cesarstwa. Fakt, że dalej na północ znajdowano rzymskie monety, świadczy o kontaktach handlowych i niczym więcej.

Pierwsi poważni kandydaci na państwa zajmujące nasze tereny pojawiają się w VII wieku. Jeden z nich to tak zwane państwo Samona, najstarsze potwierdzone państwo słowiańskie, mające swoje centrum na terenach dzisiejszych Moraw i zachodniej Słowacji. Drugie to Kaganat Awarów, państwo koczownicze znad Dunaju. W obu przypadkach możemy mieć pewne przypuszczenia do granic nad środkową Odrą, dowodów nie mamy jednak żadnych. Najprawdopodobniej zarówno Samon, jak i Awarowie zatrzymali się w swojej ekspansji na Sudetach i Bramie Morawskiej. Szanse na objęcie przez nich władzy nad terenami dzisiejszego powiatu krapkowickiego są nikłe.

Wśród niepewnych dat

Sytuacja zaczyna klarować się dopiero pod koniec IX wieku. Na ten okres przypada szczyt potęgi tak zwanego Państwa Wielkomorawskiego. Jego struktura, w przeciwieństwie do większości twórców przytoczonych wcześniej, przypominała już coś, co i dzisiaj nazwalibyśmy organizmem państwowym. Nie była to dobrowolna, luźno związana federacja plemienna. Nad krajem panowała dynastia Mojmirowiców, posiadających tytuł książęcy. Władzę w terenie sprawowali konkretni urzędnicy. Sprawami cywilnymi zajmowali się żupani, sprawami wojskowymi wojewodowie. Istniały również struktury sądowe i

kościelne. Około 875 roku władca Wielkich Moraw Świętopełk I przekroczył Bramę Morawską i rozpoczął podbój terenów położonych na północ od niej. Nie do końca rozstrzygnięta jest odpowiedź na pytanie, ile rzeczywiście zdobył. Historycy są tutaj podzieleni, jednak jest również grupa opowiadająca się za tym, że Świętopełk podbił Śląsk.

W ten sposób pomiędzy 875 a 880 mielibyśmy do czynienia z włączeniem terenów dzisiejszego powiatu krapkowickiego

skiego, i tutaj wątpliwości co do faktów nie mamy już żadnych. Niepewna dalej jest dokładna data, kiedy Mieszko I włączył w skład swojego państwa tereny nad Odrą.

Historycy są w zasadzie zgodni co do roku 990, ale nieco innych wskazówek dostarcza archeologia. Około 985 roku powstały bowiem grody we Wrocławiu, Głogowie i Opolu, budowane w sposób charakterystyczny dla państwa piastowskiego. Wskazówek dostarczają nam



Świętopełk I na rysunku Jano Köhlera. Był on prawdopodobnie pierwszym władcą, który włączył tereny dzisiejszego powiatu krapkowickiego w ramy jakiejś organizacji państwowej.

wickiego po raz pierwszy w struktury państwowe. Jeżeli rzeczywiście to nastąpiło, to stan ten utrzymywał się przez najwyżej ćwierć wieku. Państwo Wielkomorawskie upadło około 906 roku pod wpływem nieudanych zmagających z Niemcami, konfliktów wewnętrznych oraz najazdu Węgrów.

Dokładnie wtedy na arenę dziejową wkracza księstwo Czech, dotychczas będące podporządkowane Wielkim Morawom. Czesi z dużym prawdopodobieństwem opanowali na kilkadziesiąt lat Śląsk. Tutaj wciąż nie ma jeszcze pełnej zgody badaczy, ale wydaje się to już bardzo prawdopodobne. Czeski książę Wratysław I, panujący pomiędzy 905/915 a 921 rokiem, miał być założycielem Wrocławia. Kiedy ten pierwszy okres panowania czeskiego na naszych terenach dobiegł końca? Najpewniej należałoby tutaj wskazać na lata 985-990. Wtedy bowiem nasze tereny zostały włączone w skład tworzącego się państwa pol-

skiego, i tutaj wątpliwości co do faktów nie mamy już żadnych. Niepewna dalej jest dokładna data, kiedy Mieszko I włączył w skład swojego państwa tereny nad Odrą. Historycy są w zasadzie zgodni co do roku 990, ale nieco innych wskazówek dostarcza archeologia. Około 985 roku powstały bowiem grody we Wrocławiu, Głogowie i Opolu, budowane w sposób charakterystyczny dla państwa piastowskiego. Wskazówek dostarczają nam

W stronę niezależności

W 1138 roku zmarł książę Polski Bolesław III Krzywousty. Na mocy jego testamentu kraj został podzielony na dzielnice, które miały być rządzone przez jego synów. Najstarszy żyjący członek dynastii Piastów miał w przyszłości sprawować władzę nad pozostałymi z tytułem seniora. Śląsk jako dzielnica dziedziczna przypadł najstarszemu z synów Krzywoustego – Władysławowi II Wygnaniecowi. Rok 1138 utkwiał w naszej pamięci jako data graniczna i przełomowa, na pewno nie było to jednak odczuwalne przez współczesnych. Polskę między synów podzielił już Mieszko I, najpewniej swoje dzielnice mieli bracia Mieszko II, a kraj pomiędzy siebie podzielił również Bolesław Krzywousty i jego brat Zbigniew. W żadnym z tych przypadków nie było jednak mowy o rozpadzie kraju, a lokalne sprawowanie władzy dalej miało miejsce w ramach jednego organizmu państwowego. Sytuacje te były zresztą tymczasowe i nie utrzymywały się dłużej niż przez jedno pokolenie.

Nie inaczej wyobrażano to sobie również w 1138 roku. Tuż po śmierci Krzywoustego raczej nikt nie miał wątpliwości, że wszystkie ziemie jego synów wchodziły w skład jednego państwa, a władza zwierzchnia należała do Władysława Wygnaniec. 100 lat później nikt już takich poglądów nie miał, a książęta władający w Krako-

wie uznawani byli po prostu za władców Małopolski. Może i z ambicjami do sprawowania szerszej władzy, ale bez jej pokrycia w rzeczywistości. Każdy książę uznawał się raczej za samodzielnego władcę w swojej dzielnicy. Kiedy nastąpił tutaj przełom? Nie ma raczej wątpliwości, że za zwierzchniego władcę całego kraju uważany był Kazimierz II Sprawiedliwy, zmarły w 1194 roku. Drugą datą graniczną jest z kolei rok 1227, kiedy zamordowano syna Kazimierza – Leszka Białego. Po tym czasie miejscowi władcy, w tym książęta śląscy, w żaden sposób nie uznawali się już za podporządkowanych książętom krakowskim. Z grubsza możemy więc przyjąć, że pomiędzy 1194 a 1227 rokiem nasze ziemie stały się państwem niezależnym od krakowskich książąt.

Przez kilkadziesiąt lat ziemie dzisiejszego powiatu krapkowickiego w całości znalazły się w obrębie państwa książąt opolskich i raciborskich. Po śmierci księcia Kazimierza w 1230 roku na osiem lat „opiekę” nad naszymi terenami w imieniu jego małoletnich synów sprawowali książęta wrocławscy Henryk Brodaty, a potem Henryk Pobożny. Być może był to wstęp do włączenia tych ziem w skład tworzonego przez nich „Państwa Henryków Śląskich”. W 1238 roku Henryk Pobożny uznał jednak prawa synów Kazimierza. Do 1281 lub 1282 roku samodzielnie księstwem zarządzili kolejno Mieszko II Otyły i Władysław Opolski. Po śmierci tego drugiego księstwo rozpadło się. Najpewniej tereny naszego powiatu były podzielone między dwa państwa. Zdecydowana większość tego obszaru weszła w skład księstwa opolskiego. Możliwe jedynie, że do księstwa kozielskiego należały wówczas jego niewielkie skrawki w okolicach Dobieszowic, Lesian oraz Januszkowic. Koniec niezależności śląskich książąt był już jednak na horyzoncie.

Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego”.

Lukasz Malkusz

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00

Aldi dent



„Odkryj z nami skarby powiatu krapkowickiego” to cykl artykułów, które przygotowujemy dla Stowarzyszenia Fair Play. Publikacje te dotyczą miejsc, zabytków oraz ciekawych historii i legend związanych z wieloma zakątkami powiatu krapkowickiego. Wakacje to doskonały czas, aby zapoznać się z nimi i odwiedzić miejsca, które na co dzień bywają zapomniane, a jednak od wielu lat nierozdzielnie związane są z naszym regionem.

Kamień, który milczy od wieków

Kamień Śląski, malownicza miejscowość położona w województwie opolskim, nie tylko zachwyca swoją historią, ale i kryje w sobie fascynującą legendę, która od wieków intryguje zarówno mieszkańców, jak i gości. Centralnym punktem tej opowieści jest ogromny głaz, znany w okolicy jako Kamień Diabelski, który do dziś budzi zdumienie swoją formą i historią.

Diabeł i Kamień - historia sprzed wieków

Legenda o Kamieniu Diabelskim sięga dawnych czasów. Według jednego z przekazów, przed wiekami diabeł, który miał na celu niesienie ogromnego głazu do piekła, znalazł się w trudnej sytuacji. Kamień był ciężki, a świt zbliżał się nieubłaganie. Zniecierpliwiony i rozgniewany na opóźnienie, czart, aby nie stracić swojej mocy po wschodzie słońca, rzucił kamieniem z taką siłą, że ten rozpadł się na kilka kawałków.

Jeden z tych fragmentów spadł w okolice Kamienia Śląskiego, na starej drodze prowadzącej do Tarnowa Opolskiego. Inna część wbi-

ła się w ziemię, zostawiając w niej charakterystyczne zagłębienie. Do dziś w rejonie Tarnowa Opolskiego miejsce to znane jest jako Księży Dół.

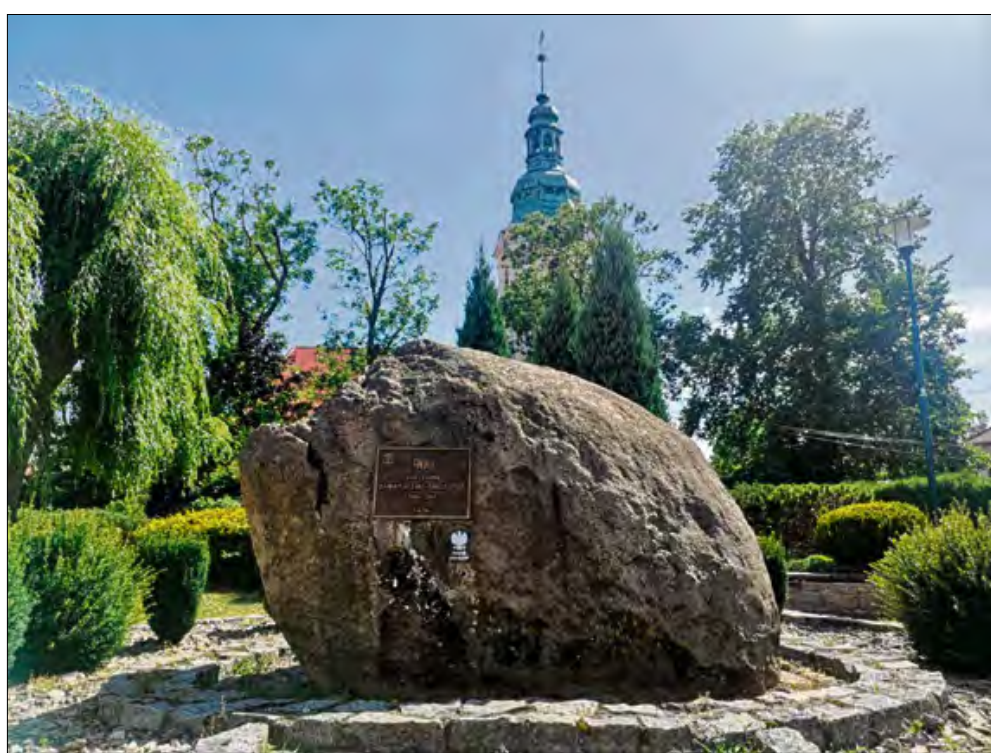
Przeprowadzka kamienia

W latach 80-tych, w wyniku zmian infrastrukturalnych i porządkowania przestrzeni wokół kościoła św. Jacka w Kamieniu Śląskim, głaz został przeniesiony z pierwotnego miejsca, przy drodze z Kamienia do Tarnowa Opolskiego, w nowe miejsce – w okolicy kościoła. Choć zmieniła się lokalizacja głazu, to tajemnicza legenda o jego pochodzeniu i diabelskiej sile nie straciła na aktualności. Dziś to właśnie w tym miejscu

można podziwiać Kamień Diabelski, który, jak głoszą opowieści, przez wieki przyciągał zarówno ciekawskich, jak i wierzących w moc pradawnych legend.

Diabelskie ślady na głazie

Kamień, na którym według lokalnych podań diabeł miał odcisnąć swoje pazury, do dziś posiada na swojej powierzchni widoczne szczeliny i ślady, które dla wielu są dowodem na prawdziwość opowieści. Wzory te uznawane są za odciski diabelskich pazurów, które pozostawił czart, rzucając kamień z gniewem. Nawet jeśli dziś możemy racjonalnie wyjaśnić powstanie tych szczelin jako efekt naturalnych procesów geologicz-



Jeden z najbardziej tajemniczych głazów Opolszczyzny znajduje się w Kamieniu Śląskim.

nych, dla mieszkańców Kamienia Śląskiego stanowią one nieodłączny element tej niezwykłej opowieści.

Alternatywna wersja - Anioł czy Diabeł?

Zgodnie z inną wersją legendy, kamień miał zostać zgubiony przez anioła, który został strącony przez

Boga do piekła. Po upadku anioł niósł ze sobą ogromny głaz, który w trakcie swojej wędrówki w kierunku piekła przypadkowo wypuścił. Głaz spadł na ziemię, rozpadł się na kilka części, z których jedna trafiła do Kamienia Śląskiego, gdzie wciąż jest świadkiem tajemniczych wydarzeń sprzed wieków.

Kamień Diabelski w Kamieniu Śląskim to nie tylko geologiczny fenomen, ale także ważny element lokalnej kultury i historii. Jego legendy o diable i aniołach, które niosły ze sobą tajemniczy głaz, wciąż mają swoje miejsce w wielu opowieściach.

(dl)

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

- tel. 797 797 929
- e-mail: info@prosperita24.eu
- www.wirtualnapirosperita.pl
- fb.com/wirtualnebiurogogolin

667-467-164

ENERGIA FITNESS

DRUKUJEMY NA ŚCIANACH

NARZEKAJ, POD GÓRĘ, ZMIERZASZ NA SZCZYT

www.partner-projekt.pl

Posadzki betonowe

Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a

tel. 663 403 154

TRANS-HOL ASSISTANCE

Pomoc drogowa, transport maszyn

605 041 902
601 486 314

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.

Tel. 602 139 443

sklep Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

Malnia, ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00 i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula, ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00, SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278



ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Czy fasola to superfood?

Czy istnieje grupa produktów, która łączy w sobie bogactwo białka, witamin, minerałów i błonnika, a przy tym jest przyjazna dla środowiska i niezwykle wszechstronna w kuchni? Tak! To właśnie rośliny strączkowe – niedoceniani bohaterowie codziennej diety, którzy coraz częściej zyskują miano superfood. Fasola, soczewica, ciecierzycza czy groch nie tylko wzbogacają smak potraw, ale także wspierają zdrowie i dobre samopoczucie. Dowiedz się, dlaczego warto włączyć strączki do swojego menu i jak wykorzystać ich pełen potencjał!

Superfoods

To popularne hasło reklamowe, często wykorzystywane do promowania produktów spożywczych. W mediach regularnie pojawiają się doniesienia o „nowych superproduktach”, które przedstawiane są jako prawdziwe „gamechangery” – produkty niemalże zmieniające życie i ratujące zdrowie. Określenie „superfoods” może sugerować, że dany produkt jest wyjątkowo zdrowy, jednak bez odpowiednio zbilansowanej diety na co dzień, wprowadzenie takiego produktu nie będzie stanowiło antidotum na wszelkie dolegliwości. Warto jednak podkreślić znaczenie roślin motylkowych, które są ważne zarówno dla naszego zdrowia, jak i ze względów środowiskowych.

Fasola, groch, soja to superfoods

Rośliny strączkowe coraz częściej zyskują miano „superfoods” – i to nie bez powodu. Fasola, soczewica, ciecierzycza czy groch to prawdziwe skarbnice wartości odżywczych. Są doskonałym źródłem pełnowartościowego białka, błonnika, złożonych węglowodanów oraz witamin z grupy B. Dostarczają także wielu cennych składników mineralnych, takich jak potas, fosfor, żelazo, cynk, wapń, magnez, selen, miedź czy mangan. Co więcej, strączki zawierają nienasycone kwasy tłuszczowe,



Kto z nas nie lubi zielonego groszku?

w tym kwas oleinowy i linolowy, które wspierają zdrowie serca. W przeciwieństwie do produktów pochodzenia zwierzęcego, nie znajdziemy w nich cholesterolu. Ich niski indeks glikemiczny sprawia, że poziom glukozy we krwi po ich spożyciu wzrasta powoli, co pomaga uniknąć nagłych skoków cukru, uczucia ciężkości czy senności po posiłku.

Wsparcie dla naszego zdrowia

Błonnik obecny w strączkach reguluje pracę jelit, zapobiega zaparciom, zwiększa uczucie sytości i wspiera rozwój korzystnej mikroflory jelitowej. To jednak nie wszystko – rośliny strączkowe są bogate w bioaktywne substancje, takie jak izoflawony, kwasy fenolowe czy polifenole, które wykazują silne działanie

antyoksydacyjne, przeciwzapalne i przeciwnowotworowe. Antyoksydanty pomagają neutralizować wolne rodniki, chroniąc organizm przed chorobami związanymi ze stresem oksydacyjnym. Warto dodać, że polifenole występują zwłaszcza w okrywie nasiennej strączków. Regularne spożywanie roślin strączkowych przynosi szereg korzyści zdrowotnych. Udowodniono, że mogą one odgrywać istotną rolę w profilaktyce i leczeniu chorób układu krążenia, cukrzycy typu 2, otyłości, zespołu metabolicznego, a nawet niektórych nowotworów, zwłaszcza jelita grubego. Dieta bogata w strączki może również przyczyniać się do obniżenia ciśnienia tętniczego oraz normalizacji gospodarki lipidowej.

Nieprzyjemności

Choć dla wielu osób warzywa strączkowe kojarzą się z problemami trawiennymi, nie warto z nich rezygnować! Wystarczy poznać kilka zasad, które sprawiają, że fasola, groch czy soczewica staną się nie tylko smaczne, ale i łatwiejsze do strawienia. Podstawowe pytanie brzmi: czy rośliny strączkowe naprawdę są trudne do strawienia? Rzeczywiście, białka roślinne są gorzej wykorzystywane przez organizm niż białka zwierzęce – ich strawność wynosi 60–85%, podczas gdy białka zwierzęce są trawione w 93–97%. Wynika to z obecności dużej ilości błonnika oraz substancji hamujących działanie enzymów trawiennych. Strączki zawierają tzw. substancje antyodżywcze (np. inhibitory proteaz, kwas fitynowy, polifenole, saponiny, oligosacharydy), które mogą ograniczać wchłanianie niektórych minerałów (żelaza, wapnia, cynku) i utrudniać trawienie białek. Oligosacharydy, takie jak rafinoza, nie są trawione w jelicie cienkim i ulegają fermentacji w jelicie grubym, co może prowadzić do wzdęć i dyskomfortu.

zostawić je w wodzie na kilka godzin, a nawet na całą noc. Następnie należy je dokładnie ugotować do miękkości, co znacząco redukuje ilość substancji niesprzyjających naszemu samopoczuciu. Kolejną metodą jest fermentacja. Produkty takie jak tempeh czy miso, powstałe w wyniku fermentacji soi, zawierają mniej substancji utrudniających trawienie i są lepiej tolerowane przez układ pokarmowy. Warto również sięgać po przyprawy – dodatek kminku, majeranku, kopru włoskiego czy imbiru do potraw ze strączków może skutecznie ograniczyć ryzyko wzdęć. Jeśli korzystamy z konserwowanych strączków, takich jak fasola czy groszek z puszki, dobrze jest przepłukać je pod bieżącą wodą. Pozwoli to pozbyć się nadmiaru soli oraz części substancji wzdymających. Dobrym pomysłem jest także blendowanie strączków na zupy krem, pasty czy sosy – w takiej formie są one łatwiejsze do strawienia. Nie należy zapominać o dokładnym przeżuwaniu, które wspomaga proces trawienia już na etapie jamy ustnej. Osoby z wrażliwym układem pokarmo-



Nasiona zawierają wiele cennych właściwości zdrowotnych.

Jak poprawić strawność strączków?

Na szczęście istnieje wiele sprawdzonych sposobów, które pozwalają zminimalizować nieprzyjemne objawy po spożyciu roślin strączkowych. Przede wszystkim warto pamiętać o moczeniu nasion – najlepiej

wym powinny unikać łączenia strączków z warzywami kapustnymi, takimi jak kapusta, brokuły czy brukselka, ponieważ takie połączenie może być zbyt obciążające dla przewodu pokarmowego.



Regaty betonowych kajaków

W ramach obchodów 80-lecia Politechniki Krakowskiej odbyły się pierwsze w Polsce niezwykle regaty betonowych kajaków „Kraków Concrete Canoe Challenge”. Heidelberg Materials Polska był partnerem tego wyjątkowego wydarzenia.

Impreza będąca połączeniem inżynierskiego wyzwania i sportowej rywalizacji, zgromadziła 14 zespołów z 11 uczelni z Polski, Niemiec, Holandii, Węgier i Turcji. Partnerem strategicznym zawodów była Heidelberg Materials Polska, wspierająca inicjatywę promującą zrównoważone budownictwo i innowacyjne



Partnerem strategicznym zawodów była Heidelberg Materials Polska, wspierająca inicjatywę promującą zrównoważone budownictwo i innowacyjne zastosowania betonu.

zastosowania betonu. Uczestnicy zaprezentowali autorskie, dwuosobowe kajaki o długości od 4 do 6 metrów, wykonane z

lekkich i wytrzymałych kompozytów betonowych. Konstrukcje łączyły nowoczesne materiały, zbrojenie tekstylne i elementy z recyklingu, udowadniając, że beton może być nie tylko trwały, ale także przyjazny dla środowiska.

Nagroda „Sustainability & Recycling”, ufundowana przez Heidelberg Materials Polska, trafiła do zespołu z Politechniki Poznańskiej za ich innowacyjny kajak „Betonick”. Wyróżnienie to podkreśla znaczenie ekologicznych rozwiązań w budownictwie i pokazuje, że przyszłość materiałów konstrukcyjnych leży w zrównoważonym rozwoju.

Wydarzenie było nie tylko sprawdzianem umiejętności inżynierskich, ale także świetną okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń między studentami z różnych krajów. Wszystkie drużyny wykazały się kreatywnością, precyzją i duchem współpracy, a zawody stały się żywym dowodem na to, że beton może inspirować i zaskakiwać.

Firma Heidelberg Materials Polska jest dumna z udziału w tym pionierskim projekcie, który w tak spektakularny sposób łączy naukę, sport i troskę o środowisko.

(matt), fot. Fb Heidelberg Materials Polska

Wakacje czas start! Odpoczywaj z głową i w zgodzie z naturą

Lato to pora, która zachęca do zwolnienia tempa i czerpania radości z prostych przyjemności – spaceru po lesie, wycieczki za miasto czy wypoczynku nad wodą. To także dobry moment, by przyjrzeć się własnym nawykom i sprawdzić czy wakacyjne decyzje idą w parze z troską o środowisko.

Choć letnie miesiące kojarzą się z bez troską warto pamiętać, że to jak odpoczywamy, ma wpływ nie tylko na nasz dobrostan, ale i na kondycję planety. Wybierając ekologiczne środki transportu, wspierając lokalne gospodarstwa agroturystyczne

czy unikając masowej turystyki można zredukować indywidualny ślad węglowy, ale też pomóc chronić lokalne społeczności i krajobrazy. Bo przyjemność z wakacji nie musi wiązać się z kosztami dla środowiska.

Szanuj miejsca, które odwiedzasz

Nadmorskie miejscowości, góry, lasy i jeziora każdego lata goszczą miliony turystów. Niestety, wraz z nimi często pojawiają się śmieci, które niszczą krajobraz i zagrażają przyrodzie. Z badań przeprowadzonych w maju 2025 r. przez firmę Zymetria na zlecenie RLG Polska wynika, że aż 91 proc. osób odwie-

dających polskie wybrzeże podczas ostatniego pobytu zauważyło zanieczyszczenia na plaży.

Najczęściej spotykanymi odpadami w wodzie są plastikowe nakrętki (22%), butelki (21%) i niedopałki papierosów (19%). Na samych plażach dominują niedopałki (55%), nakrętki (44%), chusteczki higieniczne i plastikowe kubki (po 39%). Niestety w okolicznych lasach i wydmach wciąż łatwo natknąć się na porzucone puszki czy foliowe torby.

– Wakacje to czas, gdy najwięcej odpadów trafia na łono natury. Wystarczy jednak trzymać się prostej

zasady: zabierz ze sobą wszystko, co przyniosłeś. Papierek po batoniku, butelka, zużyta chusteczka to wydawałoby się, że drobiazgi, ale pozostawione np. w lesie rozkładają się nawet kilkaset lat – podkreśla Lisa Scoccimarro, liderka Akademii Ekologicznej Amest Otwock.

Wypoczynek z troską o środowisko

Choć wakacje kojarzą się z bez troską, warto pamiętać, że wypoczynek nie musi oznaczać nieodpowiedzialnych wyborów. Coraz więcej osób stawia na prostotę – pakuje mniej, wybiera pociąg zamiast samolotu, rezygnuje z jednorazówek.

To drobne gesty, które mogą przynieść realne korzyści dla środowiska. Wybierając świadomie – nie tylko miejsce, ale i sposób podróżowania czy pakowania – pokazujemy, że wakacje mogą być zarazem przyjemne i odpowiedzialne.

– Wielorazowa butelka na wodę, materiałowa torba czy turystyczne sztućce to dziś nie tylko eko akcesoria, ale praktyczne rozwiązania, które ułatwiają podróż i pomagają ograniczyć ilość odpadów. A mniej śmieci w plecaku oznacza również mniej odpadów w naturze – podsumowuje Lisa Scoccimarro.

(mar)

Gmina Zdzeszowice bogatsza o 80 drzew

26 czerwca oficjalnie zakończył się projekt sadzenia drzew w Zdzeszowicach, realizowany w ramach akcji wymiany makulatury na zieleni. W sumie w gminie przybyło około 80 drzew, które zostały posadzone na terenach placówek oświatowych oraz w miejscach rekreacyjnych, takich jak parki i place zabaw. Ostatnim punktem nasadzeń był plac zabaw w Rozwadzy, gdzie lokalna społeczność aktywnie włączyła się w działania.

Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony szkół, jak i mieszkańców. Uczniowie wraz z nauczycielami aktywnie uczestniczyli w tworzeniu nowych, zielonych przestrzeni, które w przyszłości poprawią jakość życia w gminie. Burmistrz Zdzeszowic Sylwester Gidel, również wsparł inicjatywę,



Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony szkół, jak i mieszkańców.

angażując się logistycznie, a nawet fizycznie. W akcję włączyli się także dyrektorzy szkół oraz lokalny ośrodek kultury, który podczas Dni Zdzeszowic promował proekologiczne działania.

Współpraca z fundacją i nadzieja na przyszłość

Projekt został sfinansowany przez firmę ArcelorMittal, a jego

pomysłodawcą był Krzysztof Molfa. Realizacja odbywała się we współpracy z Fundacją Siedlisko Silesia, która na zakończenie akcji podkreśliła znaczenie takich inicjatyw: „Mamy nadzieję, że takie niewielkie kroczki spowodują, że w jakimś niedługim czasie będziemy mogli obserwować, że nasza przestrzeń w której żyje-



W sumie w gminie Zdzeszowice przybyło około 80 drzew, które zostały posadzone na terenach placówek oświatowych oraz w miejscach rekreacyjnych.

my, będzie w sposób przemysłany na zielono zagospodarowana, a drzewa dadzą nam ukojenie w te upalne nadchodzące lata”.

Nowe drzewa pojawiły się m.in. przy Publicznych Szkołach Podstawowych w Januszkowicach, Żyrowej oraz w Zdzeszowicach (PSP nr 1, 2 i 3), a także w zdzeszowickim parku i na skwerze w Rozwadzy. To inwe-

stycja, która już za kilkanaście lat przyniesie wymierne korzyści dla całej społeczności. Warto podkreślić, że posadzenie drzewa nie jest większym problemem, dużo trudniej jest je utrzymać. Warto zatem pamiętać o ich pielęgnacji i podlewaniu, zwłaszcza w upalne dni.

(matt), fot. Fb Marek Zaraniewicz

Piłka nożna – Turniej Rzutów Karnych

Beczutka dla Drink Teamu

Czternasta edycja obrowieckiego turnieju rzutów karnych przeszła do historii. Jej triumfátorem została ekipa Drink Teamu, która w finale pokonała Chorulołki. Najlepszym „specem” od wykonywania jedenastek okazał się gracz zwycięskiej drużyny, Krystian Hamulski.



Rzuty karne odbyły się po raz 14.

Do wyłonienia nowego mistrza w strzelaniu „elwów” potrzeba było aż pięciu godzin, bowiem w szranki stanęło 29 pięcio-

le Lamy. Panie zakończyły co prawda zmagania na fazie grupowej, ale świetnie się bawiły pokazując rywalom kilka strzałów

dostarczyło sporych emocji. Minimalnie lepszymi okazali się ci pierwsi, którzy po wygranej 2-1 mogli wznieść w górę

(Chorulołki) otrzymując statuetkę dla najlepszego bramkarza.

– Od samego początku udział w naszym turnieju jest bezpłatny. Zawdzięczamy to dotacji z gminy Gogolin oraz pomocy sponsorów. Do tej pory liczba drużyn w naszej zabawie wahała się z reguły w przedziale 25-35, ale jak zgłosił się pięćdziesiąt ekip to znajdziemy na to jakieś rozwiązanie. Będziemy najwyżej strzelać na większą liczbę bramek. Rekord frekwencji padł w 2018 lub 2019 roku. Zgłosiło się wówczas aż 37 drużyn – mówił Przemysław Landas, jeden z organizatorów turnieju i pomysłodawców turnieju. Wśród tych, którzy dotrzymują mu kroku w „zapinaniu” imprezy na

ostatni guzik wymienić należy jeszcze Łukasza Machurę, Jacka Mroska, Pawła Obrzuda i Pawła Szulca.

Podobnie jak w poprzednich edycjach, tak i w tej organizatorzy nie zapomnieli o najmłodszych. Dla dzieci do 8. roku życia i tych nieco starszych, którzy nie przekroczyli 16 lat zorganizowano odrębne turnieje. Wspaniała, piknikowa impreza od wielu lat przyciąga na obiekt LKS-u Obrowiec całe rodziny.

Tygodnik Krapkowicki sprawował patronat medialny nad imprezą.

14. TURNIEJ RZUTÓW KARNYCH W OBROWCU
WYNIKI

1. **DRINK TEAM** (Piotr Szmilewski, Krystian Hamulski, Patryk Smykała,

Damian Nowak, Łukasz Stępniewski)

2. **CHORULOŁKI** (Piotr Wystrach, Michał Rygoł, Dominik Kaźmierczak, Kamil Schulwitz, Dawid Doleżych)

3. **SETKA TEAM** (Michał Kauf, Patryk Kowalczyk, Mateusz Piecha, Michał Piecha, Mariusz Kampa)

W kategorii dzieci do lat 16.

1. **FC Gogolin**

2. **LKS Obrowiec**

3. **Czarne Pantery z Dzierżysławic**

4. **Naka Strzebnów**

W najmłodszej kategorii dzieci do lat 16. wszyscy byli wygranymi.

(raul),
fot. Dominika Bassek



Karne strzelały także dzieci i młodzież.

osobowych drużyn. Zdecydowanie dominowały oczywiście męskie zespoły, choć tym razem swoich sił spróbował także kobiecy kwintet fizjoterapeutek pod wdzięczną nazwą Bia-

z gatunku tych „palce lizać”, po których futbolówka lądowała w samym okienku bramki.

Finałowe starcie „drinkowców” z Chorulołkami

okazały puchar wraz z kilkilitrową beczutką markowego piwa. Trzecie miejsce w imprezie zajęła Setka Team. Indywidualne wyróżnienie zgarnął jeszcze Dawid Doleżych

884 drużyny i PV Volley Krapkowice

Największy młodzieżowy turniej siatkówki plażowej w Europie dobiegł końca. Tegoroczna edycja Pucharu Bałtyku, rozgrywana na malowniczej plaży w Kołobrzegu, zgromadziła aż 884 zespoły z Polski, Czech, Litwy i Meksyku. W turnieju udział wzięły również przedstawicielki krapkowickiego klubu siatkarskiego PV Volley, które toczyły rywalizację w kategorii juniorek, młodziczek i kadetek.

W tym roku uczestnicy musieli stawić czoła zarówno rekordowym upałom, jak i silnym wiatrom oraz deszczowi, które nie oszczędzały nikogo. W kategorii kadetek PV Volley Krapkowice do rywalizacji wystawiły trzy ambitne i niezwykle waleczne duety: Martynę Kaczmarek i Hanię Jędrzysek, Zuzannę Pawelec i Zuzannę Szamperę oraz Julię Pismiok i Barbarę Kalę.

Choć każda z par pokazała ogromne zaangażowanie, determinację i wolę walki, to właśnie duet Kaczmarek i Jędrzysek uplasowały się najwyżej spośród krapkowickich par, zbierając zasłużone słowa uznania nie tylko od trenerów, ale i ko-

mentatora zawodów. Ich gra była pełna pasji, a warunki, kiedy silny wiatr wręcz uniemożliwiał poprawne przebieg zagrywki, okazały się dla nich nie przeszkodą, lecz dodatkowym sprawdzianem umiejętności i opanowania.

W kategorii młodziczek Krapkowice reprezentowane były przez Julię Pismiok i Basię Kalę oraz Zuzannę Pawelec i Zuzannę Szamperę. Obie pary zaprezentowały się z dobrej strony notując zwycięstwa i porażki. Pismiok z Kalą zaszyły na tyle wysoko, że miały okazję rozegrać spotkanie w dniu finałowym, przegrywając w tie-braku swoje ostatnie spotkanie 13:15.



Zawodniczki PV Volley z dumą reprezentowały Krapkowice na największym młodzieżowym turnieju siatkówki plażowej w Europie.

Krapkowicki zespół wystawił także dwie pary w kategorii juniorek: Martynę Kaczmarek i Hannę Jędrzy-

sek oraz Martynę Kosicką i Alicję Lipianin. Dziewczyny pokazały charakter, wolę walki i determinację. Choć

nie zajęły czołowych lokat, udział w turnieju z prawie tysiącem uczestników to kolejna cenna lekcja i siatkar-

ska przygoda, którą zapewne będą długo wspominać.

Puchar Bałtyku to nie tylko sportowa rywalizacja, to również okazja do integracji i wymiany doświadczeń między młodzieżą z różnych zakątków Europy i świata. Na zakończenie warto przypomnieć słowa spikera turnieju: „Puchar Bałtyku to największe młodzieżowe święto siatkówki plażowej na naszym kontynencie” – i patrząc na skalę wydarzenia oraz poziom organizacji, trudno o bardziej trafne podsumowanie.

(dl), fot. (PV Volley Krapkowice)

Piłka nożna

Istotne zmiany w piłkarskim regulaminie!

Zarząd OZPN przyjął regulamin piłkarskich rozgrywek w sezonie 2025/2026 obowiązujący od klasy B do IV ligi. Kilka jego zapisów znacząco zmienia dotychczasowe postanowienia.

Od rundy wiosennej wszystkie kluby „serie B” będzie obowiązywał przepis mówiący o obowiązkowym wypełnianiu elektronicznych protokołów meczowych w systemie Extranet. Do tej pory przymus ten dotyczył wyższych szczebli rozgrywek w naszym województwie. Od początku sezonu zobowiązane do tego będą również drużyny młodzieżowe począwszy od juniorskich lig po ekipy młodzików rywalizujące na poziomie I ligi.

W nadchodzącym sezonie składy zespołów zwiększą się do 20 pozycji (wyjściowa

11 + 9 na ławce rezerwowych), a członków sztabu będzie można wpisać pięciu. Od jesieni na dwóch najwyższych szczeblach rozgrywek będzie można dokonać więcej zmian w meczu. W IV lidze i okręgówce będzie można wymienić aż 6 piłkarzy (do tej pory regulamin przewidywał pięć zmian – przyp. red.). Nowością w najwyższej klasie rozgrywkowej będzie obowiązek wpłaty przez kluby obowiązkowej kaucji na poczet opłat za otrzymane żółte kartki. W rundzie jesiennej opłata ta wynosić będzie 1 000 złotych, a termin jej zapłaty

upłynie z dniem 31 lipca. W rundzie wiosennej kaucja będzie wyższa, a 1 500 złotych trzeba będzie uiścić do 28 lutego.

Związkowe władze postanowiły zrezygnować z obowiązkowej weryfikacji przez sędziów tożsamości zawodników przed meczem na poziomie klasy okręgowej oraz najwyższych ligach rozgrywek młodzieżowych. Do tej pory zwolnienie to dotyczyło jedynie klubów czwartoligowych. Nowością w okręgówce, w porównaniu z poprzednim sezonem, będzie zmniejszona liczba spadkowiczów. Wcześniej,

regulaminowa „obsuwa” dotyczyła ośmiu zespołów (ostatecznie spadło siedem dzięki awansowi Polonii Nysa do III ligi – przyp. red.), natomiast w nowym rozdaniu ligowym spadną po dwa najsłabsze zespoły z obu grup oraz przegrany z baraży o utrzymanie między drużynami, które na finiszu rozgrywek zajmą 14 lokatę.

Począwszy od sezonu 2026/2027 OZPN szykuje reformę rozgrywek w klasie A, w której obecnie grają 84 ekipy podzielone na 6 grup. Za rok liczba A-klasowców zmniejszy się do 64 zespołów, które będą toczyły

zmagania o ligowe punkty w czterech szesnastozespołowych grupach. Mistrzowie i wicemistrzowie obu grup automatycznie wywalczą awans do klasy okręgowej. Plany te sprawią, że w najbliższym sezonie z rozgrywek A-klasy spadnie po pięć najsłabszych drużyn w każdej z sześciu grup (z miejsc: 10, 11, 12, 13 i 14 – przyp. red.) oraz najgorsza ekipa z miejsca dziewiątego.

Od nowego sezonu nie będą już rozgrywane dwumecze barażowe o awans do okręgówki i A-klasy. Podobnie rzecz będzie się miała z barażami o awans do I ligi

juniarów młodszych. W tym ostatnim przypadku oznacza to, że zwycięzcy grup w II lidze tej kategorii wiekowej wywalczą awans bezpośredni.

Nowy regulamin zakłada absolutny zakaz używania dronów podczas spotkań ligowych. Podyktowane jest to względami bezpieczeństwa, a zakaz dotyczyć będzie zarówno przestrzeni nad boiskiem, jak i strefą przyległą do pola gry oraz miejscami przeznaczonymi dla kibiców.

(raul)

Piłka nożna

Runda jesienna rozpisana

Wydział Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej opublikował szczegółowe terminarze rundy jesiennej w BS IV lidze i klasie okręgowej. W tej ostatniej dokonano także podziału na grupy.

Ligowy sezon 2025/2026 w najwyższej lidze seniorskiej Opolszczyzny rozpocznie się w sobotę 9 sierpnia. W szesnastozespołowej stawce ziemie krapkowicką reprezentować będą dwie ekipy: Ruch Zdzeszowice i LZS Walce. Zdzeszowiczanie na inaugurację zagrają na wyjeździe ze Śląskiem Łubniany, by trzy dni później (środa 12 sierpnia) przed własną publicznością ugościć karłowicką Polonię. W kolejce numer trzy podopieczni Adriana Pajączkowskiego zaliczą najdalszy wyjazd na potyczkę z beniaminkiem z Namysłowa. Rundę jesienną „Zdzichy” zamkną 8 listopada domowym starciem z Domaszkowicami.

Drugi z naszych czwartoligowców batalię o ligowe punkty zainauguruje w delegacji. Walczanie na stadionie przy Oleskiej 51 w Opolu skonfrontują swoje umiejętności z rezerwami pierwszoligowej Odry. Później team Łukasza Kabaszyna „na własnych śmieciach” podejmie beniaminka z Domaszkowic, a w trzeciej rundzie spotkań piłkarze z Walec odwiedzą Łubniany. Pierwsze z dwóch derbowych starć jakie walczan czeka w nadchodzącym sezonie, odbędzie się na ich terenie w sobotę 20 września. Jesienne granie LZS zakończy także w roli gospodarza listopadową potyczkę z Ozimkiem.

W okręgówce komplet naszych ekip trafi do grupy numer dwa, ale tylko jedna w premierowej kolejce pojawi się na własnym boisku. Mowa o Unii Krapkowice, która „na dzień dobry” (sobota, 9 sierpnia) zagra z drugą drużyną trzecioligowych Starowic. W tym czasie Żyrowa walczyć będzie w Otmuchowie,

a Gogolin w Głubczycach. Kibice Victorii i MKS-u po raz pierwszy będą mogli zobaczyć swoich pupili na własnym obiekcie w 2.kolejce. Do Żyrowej pofatyguje się wówczas głubczycka Polonia, a na Kasztanową zawita ligowy nowicjusz z Raszowej. Unici odwiedzą natomiast kędzierzyńską Kuźniczkę.

Na pierwsze derby w lidze okręgowej trzeba będzie poczekać niemal do połowy września, kiedy to MKS Gogolin podejmie żyrowską Victorię. Pod znakiem derbów będą stały dwie ostatnie kolejki pierwszej rundy rozgrywek. Najpierw krapkowicka Unia przy Sportowej przyjmie Gogolin (niedziela, 2 listopada), a potem w roli gościa uda się do Żyrowej (sobota, 8 listopada).

BS IV LIGA JESIEŃ 2025/2026

1.KOLEJKA - 9 SIERPNIA g.17.00
ODRA II OPOLE – WALCE
ŚLĄSK ŁUBNIANY – RUCH ZDZIESZOWICE
2.KOLEJKA - 12 SIERPNIA g.17.00
RUCH ZDZIESZOWICE – POLONIA KARŁOWICE
WALCE – DOMASZKOWICE
3.KOLEJKA - 15 SIERPNIA g.17.00
ŚLĄSK ŁUBNIANY – WALCE
START NAMYSŁÓW – RUCH ZDZIESZOWICE
4.KOLEJKA - 23 SIERPNIA g.17.00
RUCH ZDZIESZOWICE – VICTORIA CHRÓŚCICE
WALCE – POLONIA KARŁOWICE
5.KOLEJKA - 30 SIERPNIA g.17.00

START NAMYSŁÓW – WALCE
PORAWIE WIĘKSZYCE – RUCH ZDZIESZOWICE
6.KOLEJKA - 6 WRZEŚNIA g.16.30
WALCE – VICTORIA CHRÓŚCICE
FORTUNA GŁOGÓWEK – RUCH ZDZIESZOWICE
7.KOLEJKA - 13 WRZEŚNIA g.16.30
PORAWIE WIĘKSZYCE – WALCE
RUCH ZDZIESZOWICE – PIAST STRZELCE OP.
8.KOLEJKA - 20 WRZEŚNIA g.16.00
WALCE – RUCH ZDZIESZOWICE
9.KOLEJKA - 27 WRZEŚNIA g.16.00
RUCH ZDZIESZOWICE – STAL BRZEG
PIAST STRZELCE OP. – WALCE
10.KOLEJKA - 4 PAŹDZIERNIKA g.15.30
FORTUNA GŁOGÓWEK – WALCE
STAROŚCIN – RUCH ZDZIESZOWICE
11.KOLEJKA - 11 PAŹDZIERNIKA g.15.30
RUCH ZDZIESZOWICE – IPRIME BOGACICA
WALCE – STAL BRZEG
12.KOLEJKA - 18 PAŹDZIERNIKA g.15.00
STAROŚCIN – WALCE
OKS OLESNO – RUCH ZDZIESZOWICE
13.KOLEJKA - 25 PAŹDZIERNIKA g.14.30
RUCH ZDZIESZOWICE – MAŁAPANEW OZIMEK

WALCE – IPRIME BOGACICA
14.KOLEJKA - 2 LISTOPADA g.14.00
OKS OLESNO – WALCE
ODRA II OPOLE – RUCH ZDZIESZOWICE
15.KOLEJKA - 8 LISTOPADA g.13.30
RUCH ZDZIESZOWICE – DOMASZKOWICE
WALCE – MAŁAPANEW OZIMEK

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II JESIEŃ 2025/2026

1.KOLEJKA - 9 SIERPNIA g.17.00
UNIA KRAPKOWICE – STAROWICE II
CZARNI OTMUCHÓW – VICTORIA ŻYROWA
POLONIA GŁUBCZYCE – MKS GOGOLIN
2.KOLEJKA - 12 SIERPNIA g.17.00
MKS GOGOLIN – RASZOWA
VICTORIA ŻYROWA – POLONIA GŁUBCZYCE
CHEMIK K-KOŹLE – UNIA KRAPKOWICE
3.KOLEJKA - 15 SIERPNIA g.17.00
UNIA KRAPKOWICE – ORZEŁ BRANICE
RASZOWA – VICTORIA ŻYROWA
GOŚWINOWICE – MKS GOGOLIN
4.KOLEJKA - 23 SIERPNIA g.17.00
MKS GOGOLIN – GKS GŁUCHOŁAZY
VICTORIA ŻYROWA – GOŚWINOWICE

POGOŃ PRUDNIK – UNIA KRAPKOWICE
5.KOLEJKA - 30 SIERPNIA g.17.00
UNIA KRAPKOWICE – KS TWARDAWA
GKS GŁUCHOŁAZY – VICTORIA ŻYROWA
VICTORIA ŁANY – MKS GOGOLIN
6.KOLEJKA - 6 WRZEŚNIA g.16.30
POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ – MKS GOGOLIN
VICTORIA ŻYROWA – VICTORIA ŁANY
UNION UJAZD – UNIA KRAPKOWICE
7.KOLEJKA - 13 WRZEŚNIA g.16.30
UNIA KRAPKOWICE – POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ
MKS GOGOLIN – VICTORIA ŻYROWA
8.KOLEJKA - 20 WRZEŚNIA g.16.00
POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ – VICTORIA ŻYROWA
STAROWICE II – MKS GOGOLIN
UNIA KRAPKOWICE – CZARNI OTMUCHÓW
9.KOLEJKA - 27 WRZEŚNIA g.16.00
POLONIA GŁUBCZYCE – UNIA KRAPKOWICE
MKS GOGOLIN – CHEMIK K-KOŹLE
VICTORIA ŻYROWA – STAROWICE II
10.KOLEJKA - 4 PAŹDZIERNIKA g.15.30

CHEMIK K-KOŹLE – VICTORIA ŻYROWA
UNIA KRAPKOWICE – RASZOWA
ORZEŁ BRANICE – MKS GOGOLIN
11.KOLEJKA - 11 PAŹDZIERNIKA g.15.30
GOŚWINOWICE – UNIA KRAPKOWICE
MKS GOGOLIN – POGOŃ PRUDNIK
VICTORIA ŻYROWA – ORZEŁ BRANICE
12.KOLEJKA - 18 PAŹDZIERNIKA g.15.00
KS TWARDAWA – MKS GOGOLIN
UNIA KRAPKOWICE – GKS GŁUCHOŁAZY
POGOŃ PRUDNIK – VICTORIA ŻYROWA
13.KOLEJKA - 25 PAŹDZIERNIKA g.14.30
VICTORIA ŁANY – UNIA KRAPKOWICE
MKS GOGOLIN – UNION UJAZD
VICTORIA ŻYROWA – KS TWARDAWA
14.KOLEJKA - 2 LISTOPADA g.14.00
UNION UJAZD – VICTORIA ŻYROWA
UNIA KRAPKOWICE – MKS GOGOLIN
15.KOLEJKA - 8 LISTOPADA g.13.30
MKS GOGOLIN – CZARNI OTMUCHÓW
VICTORIA ŻYROWA – UNIA KRAPKOWICE

(raul)

